Nr. 220 (7102) WARSZAWA, SRODA 28 LIPCA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAńSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24

Skok do gardła Chin

Japonia grozi wojną w razie odrzucenia ultimatum

Nankin zapowiada bezwzględną walkę o suwerenność Chin



MARSZ. CZANG-KAI-SZEK NA KTÓREGO ZWRÓCONE SĄ OCZY CHIN

Ambasada japońska w Pekinie stwierdza oficjalnie, że w razie niewykonania przez gen. Sung-Cze-Yuana żądań Japonii zawartych w ultimatum podjęte zostaną automatycznie działania wojenne odpowiednio do poszczególnych żądań ultimatów.

Minister wojny Japonii zakomunikował sejmowi, że garnizon japoński w Chinach Północnych postanowił wszcząć akcję karną przeciwko wojskom chińskim, w związku z czym ministerium wojny przewidziało wszelkie potrzebne zarządzenia.

Wojska japońskie rozbroiły pułk 29 armii, stacjonowany w Tung - Czu, gdyż „zaczął on ujawniać uczucia antyjapońskie".

CHINY ODRZUCĄ ULTIMATUM?

Chińskie koła półurzędowe nie sądzą, aby ultimatum japońskie mogło być przyjęte przez gen. Sung - Cze - Yuana autonomicznego szefa Rządu w Hopei i Czahar. Koła te podkreślają zdecydowaną wolę Nankinu zapewnienia za wszelką cenę suwerenności Chin północnych. W razie ofenzywy japońskiej przeciwko wojskom gen. Sung-Cze-Yuana, ten ostatni, zdaniem wspomnianych kół, otrzyma niezwłocznie poparcie rządu centralnego, którego 10 dywizyj, to znaczy

PRZESZŁO 100 TYS. LUDZI SKONCENTROWANYCH JEST OBECNIE W POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI PROWINCJI HO-PEI.

Urzędowe koła japońskie NIE MAJĄ NADZIEI NA POKOJOWE ZAŁATWIENIE KONFLIKTU, podkreślając, że nawet w razie wykonania przez gen. Sung - Cze-Yuana ultimatum japońskiego istnieć będzie zagadnienie obecności wojsk rządu centralnego w Ho-Pei, co wymagać będzie ewentualnie akcji ze strony Japonii.

CHIŃSKA CIERPLIWOŚĆ MA TEŻ GRANICE

W nocy z poniedziałku na wtorek pod bramą Szao-Yan-Men na wschód od Pekinu doszło do walki. Wojska japońskie, idące z Tung-Szu w Ho-Pei, zastawszy bramę zamkniętą, usiłowały sforsować ją, lecz wojska chińskie odparły je ogniem karabinów maszynowych. Około 100 żołnierzy japońskich, którzy dostali się do miasta przez zachodnią bramę, otoczonych zostało przez wojska chińskie.

Reuter donosi z Pekinu: Trzy samochody ciężarowe, wiozące żołnierzy japońskich, zaatakowane zostały granatami ręcznymi w zachodniej części Pekinu. Zabitych zostało jakoby 20 żołnierzy japońskich i agent policji chińskiej.

W japońskim ministerium wojny panuje żywe zaniepokojenie losem oddziału japońskiego, który dostawszy się wczoraj wieczorem do Pekinu wzięty został w krzyżowy ogień wojsk chińskich, oddział ten przybył z Feng-Tai dla zapewnienia ochrony obywateli japońskich w Pekinie. Przed przejściem bramy oddział ten przeprowadził rokowania ze strażą chińską. Gdy 2/3 oddziału znalazło się już po za bramą, wojska chińskie otworzyły nagle ogień z karabinów maszynowych i moździerzy. Panuje obawa, że cały oddział zginął.

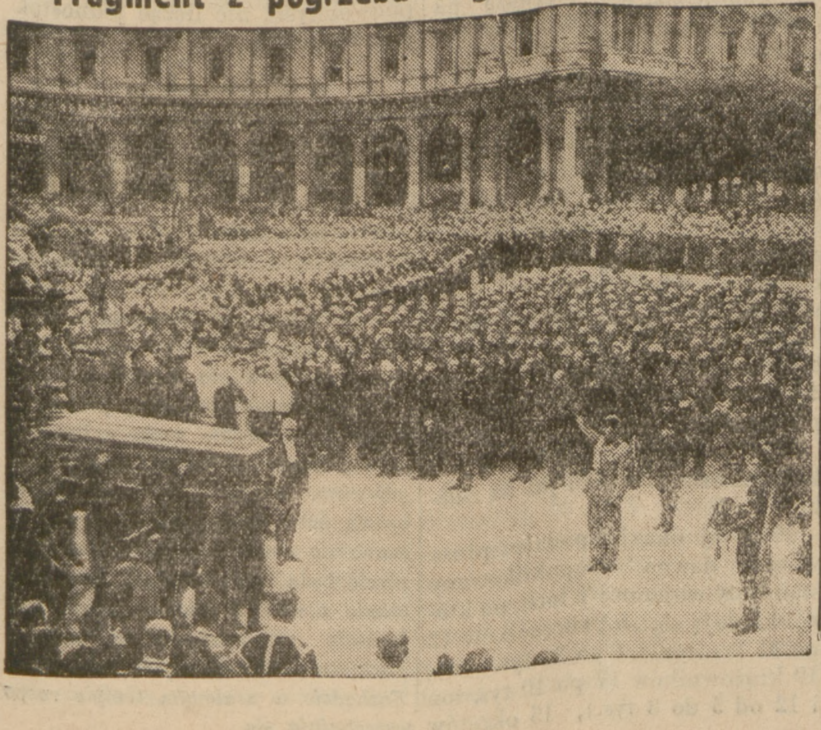
STAN WOJENNY W PEKINIE

Reuter donosi z Pekinu, iż ogłoszono tam stan wojenny. W godzinach wieczornych toczyła się walka koło dworca, który japończycy daremnie usiłowali zająć.

JAPOŃCZYCY WYMORDOWALI 500 ŻOŁNIERZY CHIŃSKICH

Agencja Domei donosi, że wojska japońskie przy udziale lotników otoczyły i zniosły jeden z oddziałów 29 armii chińskiej w odległości 25 km. na wschód od Pekinu. Rannych i zabitych po stronie chińskiej było jakoby 500 ludzi, po stronie zaś japońskiej około 10.

Fragment z pogrzebu Gugliema Marconiego



Krwawy strajk

Uporczywa i bezwzględna walka robotników amerykańskich stalowni o ludzkie warunki pracy



ZABITY ROBOTNIK W CZASIE WALK Z ŁAMISTRAJKAMI PRZED FABRYKAMI „REPUBLIC STEEL" W CLEVELAND.

Wczoraj rano w Cleveland doszło do starcia między strajkującymi robotnikami „Republic Steel Co" a policją, która usiłowała zrobić przejście dla samochodów, wiozących łamistrajków. Około 20 osób jest rannych, w tej liczbie 2-ch policjantów. Aresztowano 11 osób.

Wieczorem doszło ponownie do zajść pod fabryką „Republic Steel Co". Samochód, wiozący łamistrajków, udających się do pracy, najechał na członka placówki strajkujących, który poniósł śmierć. Zaostrzyło to jeszcze bardziej wrogi nastrój pomiędzy robotnikami i łamistrajkami, tak iż niebawem doszło do nowych zajść, w których wyniku kilku rannych łamistrajków odwieziono do szpitala. Policja w dalszym ciągu czuwa u bram fabryki, zwłaszcza w chwili zmiany łamistrajków.

Około północy doszło poraz trzeci do zajść pomiędzy łamistrajkami, udającymi się do pracy, a placówkami strajkujących. 7 osób odniosło rany. Uszkodzono 75 samochodów.

Zakopali żywcem człowieka

bo uważali go za czarodzieja

Trybunał w Hyderabadzie w Indiach skazał na dożywotnie więzienie czterech tubylców, oskarżonych o pogrzebanie żywcem człowieka, który wśród ludności miejscowej uchodził za czarodzieja.

Wypadek ten wydarzył się w miejscowości Sultanpur. Mieszkaniec tej wioski nazwiskiem Bucria, o którym mówiono„ iż uprawia „czarną magię", według powszechnego mniemania ciemnej miejscowej ludności spowodował za pomocą swych czarodziejskich praktyk śmierć wielu osób.

Kiedy jeden z wieśniaków Mulliah ciężko zachorował, cała ludność jednogłośnie orzekła, że chorobę wywołał swymi czarami Bucria.

Do łoża chorego przyprowadzono „czarodzieja", grożąc mu śmiercią, jeżeli nie przywróci zdrowia choremu.

Kiedy Mulliah zmarł, czarodzieja związano powrozami i wrzucono żywcem do grobu zmarłego.

25.000 faszystów zginęło

w ostatnich dniach na froncie madryckim

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii podaje: napór nieprzyjaciela trwa w dlaszym ciągu. Powstańcy atakowali z Brunete kilkakrotnie pozycje wojsk rządowych, wspierani przez artylerię, wobec czego oddziały rządowe cofnęły się nieco do strefy lesistej, na północ od Brunete. Pozycje rządowe na południe od Villanueva de la Canada zostały silnie umocnione. Na pozostałym froncie 5 i 8-go korpusu odparto wszystkie ataki nieprzyjacielskie. W Andaluzji, na froncie Pozoblanco oddziały rządowe stawiły opór natarciu nieprzyjaciela na pozycje u zbiornika wód Guadahuellato. Nieprzyjaciel pozostawił 30 zabitych, 10 karabinów maszynowych i stracił 10 jeńców. Straty wojsk rządowych nieznaczne.

***

Według obliczeń sztabu generalnego wojsk rządowych, powstańcy w czasie ostatnich walk na zachód od Madrytu stracili 25 tys. ludzi.

Straszny wypadek na froncie

Czołg najechał na samochód dziennikarski

Wczoraj wieczorem na froncie Brunete czołg rządowy szybko posuwający się, najechał na samochód, w którym znajdowała się reporterka fotograficzna prasy francuskiej pani Garda Taro oraz specjalny korespondent Federate Press i dziennika „Clarion" w Toronto (Kanada) Ted Allen. Pani Taro odniosła tak ciężkie obrażenia, że przewieziona do szpitala wkrótce zmarła. Allen zaś doznał złamania nogi. Pani Taro, licząca lat 25, z pochodzenia podobno Polka, miała powrócić do Francji w dniu dzisiejszym.

Ponadto w dniu wczorajszym zabity został na froncie Brunete dr. Randolph Saldenberger, członek brytyjskiej misji sanitarnej w Hiszpanii.

Świat chrześcijański

przeciw totalnym państwom

W Oksfordzie odbył się zjazd przedstawicieli wszystkich wyznań chrześcijańskich i Kościoła katolickiego Anglii również. Po długiej dyskusji zjazd wypowiedział się *przeciw państwom totalnym*. Odpowiedni ustęp rezolucji brzmi:

„Kościół uznaje państwo oparte na prawie jako doniosłą instytucję, gwarantującą porządek, sprawiedliwość i wolność obywatelską. Państwo totalne, nie uznające wyższego od siebie porządku i upatrujące w sobie samym porządek najwyższy, nie może być uznane przez Kościół, ponieważ takie państwo stawia siebie na miejsce Boga".

Inne uchwały mówią, że każdy Kościół ma obowiązek bronić *prawa*, także prawa międzynarodowego; na tym punkcie zjazd staje na stanowisku Ligi Narodów i *odrzuca wojnę, jako drogę rozstrzygania sporów międzynarodowych.*

Zjazd uchwalił powołanie do życia Rady światowej kościołów chrześcijańskich.

Aresztowania Ukraińców

Po przeprowadzeniu rewizji przez policję państwową w lokalu ukraińskiego towarzystwa „Ridnoj Szkoły", zostali aresztowani dwaj funkcjonariusze, dr. Jasienicki i Rogatyński.

Niezwykły wypadek

W pobliżu miejscowości Hassfurt w Niemczech wtargnął do zagrody jednego z wieśniaków olbrzymi rój pszczół i pokłuł składającą się z 5 osób rodzinę oraz zwierzęta domowe. Właściciel zagrody zmarł skutkiem pokłucia, pozostali członkowie rodziny walczą ze śmiercią.

Gigantyczny posąg Garibaldiego



Przez 20 lat pracował 89-letni dziś rzeźbiarz sycylijski przy monumentalnym posągu włoskiego bohatera narodowego Giuseppe Garibaldiego. Posąg ten zostanie ustawiony w mieście Marsala na Sycylii pamiętnym z akcji Garibaldiego w 1860 roku.

Zdjęcie nasze przedstawia rzeźbiarza Michele La Spina, przy końcowej fazie prac przy posągu.

Ustawy śląskie w Sejmie

Przebieg wczorajszego posiedzenia

JĘZYK URZĘDOWY W SĄDOWNICTWIE NA G. ŚLĄSKU.

P. Zakrocki referował ustawę o rozciągnięciu na obszar sądu okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratur i notariuszów, obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzplitej.

Ponieważ konwencja górnośląska wygasła z dniem 15 lipca 1937 r., przeto okazała się konieczność nowego uregulowania kwestii językowej na Górnym Śląsku.

Rząd poszedł po linii przyznania mniejszości niemieckiej na G. Śląsku tych samych uprawnień, z jakich korzysta ludność niemiecka w Poznańskim i na Pomorzu. Utrzymywanie nadal przepisów wyjątkowych, jakie obowiązywały na Górnym Śląsku, byłoby niewłaściwe, nie tylko ze względu na wygaśnięcie konwencji, ale także zpowodu zmian istotnych, jakie zaszły w ciągu lat 15 na tym terenie.

W dyskusji zabierali głos posłowie śląscy, sprzeciwiając się jednak samej ustawie. Wychodzili oni z założenia, że w województwie śląskim 90% stanowią Polacy i że wobec tego zbędne są specjalne ustawy, dające przywileje znikomej i napływowej mniejszości niemieckiej. Wreszcie mówcy śląscy dowodzili, że ludność polska w Niemczech pozbawiona jest całkowicie praw narodowych. Nie ma więc powodu dla... „uprzejmości".

Pos. dr. Nowak powiada o projektowanej ustawie:

Mógłbym za nią głosować wtedy, gdyby mniejszość polska w Niemczech otrzymała takie same prawa *(Oklaski)*, gdyby mniejszość ta miała w Niemczech równe uprawnienie (Głosy: Słusznie). Jak wygląda los Polaków w Niemczech? Mimo znanego oświadczenia kanclerza Hitlera, ustawa o obywatelstwie Rzeszy z r. 1935, ściśle biorąc, pozbawia ludność polską w Niemczech praw obywatelskich. Ustawa o zagrodzie dziedzicznej, jako posunięcie germanizacyjne nie ustępuje w niczym ustawie wywłaszczeniowej. Dąży się do likwidacji prasy polskiej w Niemczech. Jeśli tak dalej pójdzie, to Prusy Wschodnie pozostaną bez polskiej gazety (Głos: Skandal). Żadnej nie widzę różnicy pomiędzy dążeniem germanizacyjnym Niemiec Hohenzollernów, a Niemiec Hitlera.

Pos. Ligoń pom. in. oświadczył:

„Dopóki trwa ucisk na Śląsku Opolskim, dopóki Rząd niemiecki nie przyzna ludności polskiej, zamieszkałej w Niemczech, takich uprawnień, jakie mają Niemcy w Polsce — będziemy przeciwni projektowanej ustawie".

Wniosek o odrzuceniu ustawy w głosowaniu upadł. Ustawę nieznaczną większością głosów uchwalono w drugim i trzecim czytaniu.

Posłowie śląscy wstrzymali się od głosowania.

ZNIESIENIE ORDYNACJI PSZCZYŃSKIEJ.

Następnie Sejm przyjął ustawę o zniesieniu ordynacji pszczyńskiej. Zobowiązania ordynacji wobec Skarbu wynosiły w końcu 1936 roku przeszło 24 miliony złotych. Jako pokrycie tej należności Skarb Państwa otrzymuje 22.300 ha. lasu oraz grunta wiejskie wartości około 5 milionów zł., które pójdą na cele reformy rolnej.

Z kolei Sejm przyjął ustawę o rozciągnięciu na woj. śląskie przepisów o reformie rolnej oraz ustawę o przyjmowaniu gruntów na własność Państwa za niektóre należności pieniężne.

Ze świata kultury

„VOX POPULI" O WYBORACH NOWYCH AKADEMIKÓW LITERATURY.

„Wiadomości Literackie" rozpisały przed 2 tygodniami wśród swoich czytelników ankietę na temat:

1) „Jacy pisarze powinni wejść do Akademii Literatury?"

2) „Jacy pisarze wejdą do Akademii Literatury w jesiennych wyborach uzupełniających?

Próba głosowania czytelników „Wiadomości Literackich" dała rezultat następujący:

Powinni wejść: Julian Tuwim— 1.339 punktów, Maria Dąbrowska — 843, Andrzej Strug — 550, Jan Parandowski — 456, Aleksander Świętochowski — 421, Zofia Kossak — 414.

Wejdą: Zofia Kossak — 879, Jan Parandowski — 770, Kazimierz Wierzyński — 757, Maria Dąbrowska — 631, Julian Tuwim — 519, Adolf Nowaczyński — 423.

KONCERN HEARSTA CHWIEJE SIĘ.

Potężny ongiś dziennik W. R. Hearsta — New York American— który był ulubionym organem całego koncernu, przestał od kilku dni ukazywać się. Ostatnio nakład tej popularnej dawnej gazety wynosił 319.574 egz. Ponieważ deficyt wynosił już 1,000.000 dolarów, Hearst postanowił zawiesić ją. Tym samym straciło pracę 2800 ludzi, z redakcji i administracji. Jeżeli do tego dodamy, że i inne dzienniki tego magnata prasowego — posiada razem 26 gazet dziennych i 13 tygodniowych — w mniejszych miastach USA, jak w Rochester, Seattle, Milwakee zupełnie „nie idą", to zobaczymy, że coś zaczyna się psuć w tym wielkim koncernie prasowym. Inna rzecz, że Hearst posiada w New Yorku jeszcze dwie gazety — wieczorny „Journal" i poranny „Mirror", które obecnie przyjęły zdolniejszych współpracowników zbankrutowanego „New York American'u" jednakże są to gazety bez większego znaczenia i wpływów w City. Obecnie z wszystkich wydawnictw Hearsta najlepiej prosperują wydawnictwa kobiece, które jeszcze dziś dają 5 milionów dolarów rocznie dochodu.

WALKA OSSIETZKY'EGO O POKÓJ.

Ukazała się książeczka Jakóba Bertholda p. t. „Ossietzky le Cosmopolitain". Jest to zbiór artykułów laureata nagrody Nobla, dotyczących sprawy powszechnego pokoju i zbliżenia narodów, o co przez dwadzieścia lat zaciekle walczył Ossietzky. Antologię tę poprzedza zarys biograficzny Ossietzky'ego, niezmordowanego siewcy pokoju i szerzyciela haseł demokratycznych.

NAGRODA LITERACKA EMIGRANTÓW NIEMIECKICH.

Związek Niemieckich Literatów, założony przez Manna, Feuchtwangera, Bruno Franka i innych pisarzy przebywających na emigracji w Paryżu, przyznał swoją tegoroczną nagrodę literacką im. Henryka Heinego H. W. Katzowi, byłemu redaktorowi tygodnika berlińskiego "Die Welt am Montag", za całokształt jego działalności literackiej.

„CZARNY SIERPIEŃ"

Fantastyczne powieści Wellsa zdobyły sobie świat wspólczesny tak jak swojego czasu powieści Juliusza Verne. Wielkie powodzenie tego rodzaju literatury i ogólne zainteresowanie tematami przyszłego ustroju świata stworzyło całą szkołę literacką pisarzy, roztaczających przed oczami czytelników wizje przyszłego świata. Do jednego z tych uczniów Wellsa należy powieściopisarz angielski Dennis Wheatley. Jedna z ostatnich książek tego autora „Czarny sierpień", została niedawno przełożona na język polski i ukazała się już w wydawnictwie „Roju"— inna, pt. „Kontrabanda" ukaże się w niedługim czasie. Treścią „Czarnego sierpnia" są fantastyczne refleksje autora, jak Anglia wyglądałaby pod władzą komunistów.

Przegląd prasy

Tygodnik „Państwo Pracy" jest wysoce niezadowolony z przebiegu posiedzenia Sejmu, na którym rozpatrywano konflikt wawelski. „Państwo Pracy" pisze:

„Była to chwila, kiedy — może po raz pierwszy — Sejm mógł dać wyraz temu, że rzeczywiście jest przedstawicielstwem narodowym, nie zaś jedynie zgromadzeniem, sprawującym urząd na mocy mianowania czy desygnowania.

Zresztą było chyba logicznym, aby żądający zwołania Sesji, konsekwentnie wyprowadzili jakiś wniosek ze swoich czynów.

Inaczej trudno było zrozumieć po co właściwie podpisani pod wnioskiem o zwołanie Sejmu, wogóle akcję tę zainspirowali.

Tymczasem okazało się, że wbrew tym wszystkim przypuszczeniom posiedzenie Sejmu skończyło się — niczym...

...Raz jeszcze — tym razem w sposób niemal oficjalny Sejm stwierdził, że nie jest reprezentantem Narodu, że głos ludu musi się uzewnętrznić poza murami parlamentu.

„Posiedzenie, które mogło być historyczne" — tak zatytułowało jedno z pism warszawskich sesję wtorkową.

Nie zgadzamy się z tym. Posiedzenie było historyczne. Było nim dla historii polskiego parlamentaryzmu".

Wszystko bardzo pięknie, ale ma do rzeczy... parlamentaryzm polski?

„Państwo Pracy" jest — dodamy dla informacji — organem tej części dawnego „Legionu Młodych", która pozostała wierna „sanacji".

X. Y. Z.

Kłopoty dyplomatów egipskich

Japoński chargé d'affaires w Kairze zwrócił się do ministerium spraw zagranicznych z prośbą o wyjaśnienie, jaki charakter będzie miała uroczystość złożenia w dn. 29-go lipca przez króla Faruka przysięgi na konstytucję: z racji wstąpienia na tron, czy przysięga ma taki charakter, jak koronacja w innych krajach. Ministerium spr. zagr. przekazało tę sprawę do urzędu zagadnień prawnych, skąd pójdzie ona na radę ministrów dla ostatecznego zaopiniowania. Niemałe poruszenie powstało z tego względu w korpusie dyplomatycznym.

Rozstrzelanie 7 żołnierzy Reichswehry

Niemiecka prasa emigracyjna otrzymała wiadomość, że w dniu 1 lipca zostało w Duisburgu na podwórzu koszar policyjnych Neudorf — Wedau, rozstrzelanych 7 żołnierzy Reichswehry. Do jakich oddziałów broni należeli rozstrzelani, nie ma wiadomości. Samochód wojskowy, który przywiózł skazańców, posiadał cyfrę IV.

Anglia rezygnuje ze swoich uprawnień

na terenie Maroka francuskiego

Kapitulacje angielskie w Maroku zostały ostatnio zniesione na mocy układu angielsko-francuskiego, parafowanego przed kilku dniami w Londynie. W ten sposób rozwiązano zagadnienie, datujące się z przed 22 lat, i położono kres uprawnieniom angielskim w Maroku, które zarówno w dziedzinie politycznej, jak i prawnej powodowały ograniczały suwerenność rządów francuskiego i marokańskiego.

Na mocy kapitulacyj, obywatele angielscy i osoby, pozostające pod opieką Anglii, podlegali na terenie Maroka własnemu prawodawstwu, posiadali prawo do specjalnej ochrony osobistej, majątkowej, przedsiębiorstw handlowych, a w pewnych wypadkach również kolonistów-rolników i ich pracowników nawet tubylców.

Z kapitulacyj, ustanowionych na terenie Maroka w grudniu 1914 r., korzystali jedynie obywatele Stanów Zjednoczonych Am. P. i osoby, pozostające pod ich opieką. Rokowania w sprawie zniesienia tych kapitulacyj, jak donosi prasa miejscowa, są na dobrej drodze, co pozwala spodziewać się całkowitego zniesienia w krótkim czasie kapitulacyj na terenie Maroka.

Śledztwo w sprawie próby zamachu na płk. A. Koca

Po ogłoszonym przez nas wczoraj komunikacie urzędowym w sprawie stanu śledztwa co do próby zamachu bombowego na p. pułk. A. Koca, — nie było już żadnych nowych informacyj.

Śledztwo toczy się dalej. Musimy czekać na jego wyniki. Władze państwowe, prowadzące śledztwo, sądzą, że „wyprzedzanie" ich pracy przez „genialnych reporterów" raczej nie pomaga tym władzom, tylko utrudnia ich czynności.

Co do nas, jesteśmy zdania, że władze państwowe mają w tym wypadku zupełną słuszność.

Echo niezwykłej „interpelacji"

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu zabrał głos pos. Bilak (Ukrainiec), który nawiązał do interpelacji zgłoszonej przez pos. Żyborskiego i oświadczył, iż cytowana w tej interpelacji odezwa, rzekomo podpisana przez „UNDO" i ukraińską reprezentację parlamentarną, ma charakter *wybitnie prowokacyjny* i jest całkowicie zmyślona. Ani „UNDO", ani ukraińska reprezentacja parlamentarna nie kładły, bo nie mogły położyć swych podpisów pod tę odezwę, o czym świadczy dobitnie ich dotychczasowa działalność.

Oświadczenie to Izba przyjęła oklaskami.

Oklaski te w niczym nie zmieniają faktu, że mogło dojść do odczytania w Sejmie podobnej bzdury, jak interpelacja pos. Żyborskiego.

O „interpelacji" posła Żyborskiego pisaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma.

Niezależnie od powyższego oświadczenia pos. Bilak zgłosił interpelację w sprawie sfałszowanej odezwy.

Militaryzacja flotylli rybackiej

Rybacy niemieccy na usługach wywiadu Rzeszy

Wszystkie statki i kutry flotylli rybackiej w portach Prus Wschodnich na morzu Bałtyckim zostały przemalowane na kolor szary kosztem marynarki wojennej „Trzeciej" Rzeszy. Załogi tych statków poddane rygorom prawa wojskowego, odbywają ćwiczenia pod kierownictwem marynarki wojennej. Na pokładzie musi znajdować się obowiązkowo załoga, złożona z 9 ludzi, a mianowicie z właściciela statku lub jego zastępcy, pomocnika, 6 marynarzy i jednego oficera marynarki. Za każdy dzień ćwiczeń wypłaca się odszkodowanie w wysokości 45 mk. Prócz tego załoga otrzymuje zaprowiantowanie. Statki te używane są do ćwiczeń wywiadowczych, jako poszukiwacze min, względnie do zakładania min oraz innych celów wywiadowczych.

Załączamy blankiet nadawczy P.K.O. i prosimy wpłacić zaległą i bieżącą prenumeratę

„Przekazywanie" prenumeratorów

Polska Agencja Agrarna donosi:

„Gospodarz Polski", redagowany przez senatora F. Gwiżdża i „Wyzwolenie" — przez senatorów Roga i Malinowskiego, zakomunikowały w ostatnich swoich numerach na dzień 25 b. m., że począwszy od 1 sierpnia prenumeratorzy tych pism otrzymywać będą organ Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego „Wieś Polska".

***

Bardzo ...oryginalny jest ten sposób „przekazywania" prenumeratorów. Przecie, moi panowie, prenumeratorzy — to nie stado baranów...

O Pawilon Polski Na Wystawie Paryskiej

List p. Lecha Niemojewskiego

Od p. Lecha Niemojewskiego, polskiego komisarza generalnego na Wystawie Paryskiej redakcja „I.K.C." otrzymała list następujący:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Na łamach prasy polskiej ukazują się liczne komentarze krytykujące, nieraz w sposób bardzo surowy, charakter naszego udziału w tegorocznej wystawie paryskiej.

Zarzuty te łączy się niesłusznie z nazwiskiem b. ministra oświaty p. Wacława Jędrzejewicza.

P. minister Wacław Jędrzejewicz jest przewodniczącym komitetu organizacyjnego sekcji polskiej, lecz całkowicie i wyłącznie odpowiedzialnym za pawilon polski wobec władz francuskich i polskich jest komisarz generalny w mojej osobie.

Byłbym przeto niezmiernie zobowiązany Panu Redaktorowi, gdyby zechciał udzielić mi gościny swego poczytnego dziennika, przez zamieszczenie niniejszego wyjaśnienia, gdyż pragnę ponieść odpowiedzialność także i wobec opinii publicznej.

Komisarz rządowy

(—) Lech Niemojewski,

dr. nauk techn., prof. Polit. Warsz.

Odgryzł kochance nos

Do szpitala w Nowym Sączu zgłosiła się G. Horwat, której kochanek St. Kurzeja odgryzł nos. Kurzeja został aresztowany

Pokwitowanie

Na ofiary pogromu w Brześciu n/B.

G. Górecki z Tarnopola zł. 1.55.

Kto nie chce być członkiem hitlerowskiej Izby Dziennikarskiej musi... płaci

Wydany ostatnio dekret niemieckiej izby pisarskiej reguluje dokładnie sprawę przynależności dziennikarzy, ściślej redaktorów do Izby. Wszyscy zawodowi dziennikarze muszą w zasadzie należeć do Izby, jednakże ci z nich, którzy w ciągu roku ogłaszają najwyżej dwanaście niewielkich publikacyj, mogą na własną prośbę być zwolnieni od członkostwa. Za opłatą trzech RM uzyskują oni t. zw. świadectwo zwolnienia. Również osoby, pracujące w publicystyce jedynie dorywczo, mogą uzyskać świadectwo zwolenienia pod warunkiem opłacenia 5 RM. Kto nie jest członkiem Izby i nie posiada świadectwa zwolnienia, nie może pracować w dziennikarstwie w charakterze redaktora (Schriftleister).

Morskie siły zbrojne Włoch

W Trieście spuszczono na wodę pancernik „Vittorio Veneto". Nowy pancernik jest pierwszą na świecie jednostką liniową o wyporności 35 tys. ton, wybudowaną od r. 1920, — daty budowy brytyjskiego pancernika „Hood".

Włączenie do kadr floty nowego olbrzyma wraz z bliźniaczym pancernikiem „Littorio", którego budowa jest już na ukończeniu, oznacza początek nowej polityki morskiej Włoch i oparcia floty włoskiej na wielkich jednostkach bojowych, jednocześnie bowiem kończy się kosztem ponad miliarda lirów modernizacja 4 starych pancerników „Giulio Cesare", „Doria", „Duilio" i „Cavour", z których ostatni wrócił już na służbę.

Przy tej okazji podaje prasa włoska dawno niepublikowany stan floty wojennej Włoch, na którą składają się: 6 pancerników (2 po 35 tys. ton i 4 po 24 tys. ton), 19 krążowników (7 po 10 tys. ton i 12 od 5 do 8 tys.), 15 okrętów wywiadowczych, 36 kontrtorpedowców, 34 torpedowce i 98 łodzi podwodnych, nie licząc jednostek pomocniczych.

Miasto bez kominów

Miastem takim będzie wkrótce Reykjawik na Islandii. Ze względów czystości oraz bezpieczeństwa pożarowego uchwaliła tameczna rada miejska znieść ogrzewanie mieszkań przy pomocy węgla lub drzewa.

Opał zostanie zastąpiony przez centralne ogrzewanie wodą z licznych na tej wyspie gorących źródeł czyli gejzerów. Woda z gorących źródeł będzie przy pomocy rur rozprowadzona do domów, za co mieszkańcy płacić będą tyle, ile płacą za korzystanie z wodociągów miejskich. Gotowanie zaś odbywać się ma na kuchniach elektrycznych, które na Zachodzie w szalonym tempie rozpowszechniają się.

A więc mamy prawo stwierdzić:

Zarząd dóbr ks. Pszczyńskiego na Śląsku udzielił subsydium B.B.W.R.

W dn. 23 lipca zapytaliśmy publicznie poraz wtóry,

CZY TO PRAWDA,

że kierownictwo B.B.W.R. pobrało od zarządu dóbr ks. Pszczyńskiego na Śląsku pewną „pokaźną sumę" na cele B.B.W.R. wzamian, jak twierdzi „Kurier Poznański", za „obietnice koncesyj gospodarczych".

Oczywiście, nie chodzi tu o niczyje CELE OSOBISTE, chodzi o CELE POLITYCZNE dawnego B.B.W.R.

Zapytanie nasze postawiliśmy pod wrażeniem informacyj, zawartych w ogłoszonym tak samo publicznie liście p. J. H. Plessa, najstarszego syna ks. Pszczyńskiego. W dn. 23 lipca powtórzyliśmy nasze zapytanie, bo przypuszczaliśmy, że może p. J. H. Pless oskarża dawne B.B.W.R. niesłusznie. W oczach ZDROWEJ opinii polskiej, zarzut pobierania subsydiów pieniężnych („pokaźna kwota") od magnata pruskiego, który jednocześnie PROCESUJE SIĘ Z PAŃSTWEM POLSKIM NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM, — musi być traktowany, jako OSKARŻENIE...

Ale p. J. H. Pless NIE SPOTKAŁ SIĘ Z ŻADNYM ZAPRZECZENIEM. Napisał zatem p. J. H. Pless PRAWDĘ. Mówiąc krótko: KIEROWNICTWO DAWNEGO B.B.W.R. PRZYJĘŁO OD ZARZĄDU DÓBR KS. PSZCZYŃSKIEGO NA ŚLĄSKU JAKĄŚ POKAŹNĄ SUMĘ PIENIĘDZY na swoje cele i to za pośrednictwem „ciężkiego" przemysłu górno - śląskiego. „Wzamian" miały — według „Kuriera Poznańskiego" — nastąpić jakieś bliżej nieokreślone „koncesje gospodarcze".

***

Czyżby doprawdy pp. kierownicy dawnego B.B.W.R. nie rozumieli, że oskarżenia tego rodzaju, jak te, które PRZYPADKIEM zgłosił pod ich adresem p. J. H. Pless, są traktowane, jak świat długi i szeroki, BARDZO A BARDZO SUROWO? W niektórych Stanach Ameryki Północnej, w Kanadzie, w Danii — powstają z takich ujawnień PROCESY O KORUPCJĘ WYBOCZĄ.

U nas brakło dotychczas tak surowego i SŁUSZNEGO przepisu prawa. Trzeba go będzie jednak koniecznie wprowadzić do ustawodawstwa polskiego.

„Kompromis"?

A. „Echo" donosi:

W wyniku długich rokowań, prowadzonych między Skarbem Państwa a pełnomocnikiem księcia von Pless, doszedł do skutku układ, mocą którego właściciel Pszczyny reguluje swe olbrzymie zaległości podatkowe zrzeczeniem się tytułu własności na rzecz Skarbu Państwa z górą 22.000 ha gruntu. W tych 22.000 ha mamy przeszło 19.000 ha lasów i ponad 3.000 ha innych użytków. Przy księciu zostało około 5.000 ha powierzchni leśnej.

Lasy pszczyńskie, podzielone na 4 nadleśnictwa — Murcki, Kobiór, Pszczynę i Żwaków, przedstawiają sobą przeważnie drzewostany sosnowe (około 80%), poza tym — około 13% świerkowych i — 7% liściastych olsza, dąb i buk). Dawały one w ostatnich latach przeszło 50.000 m³ użytków rębnych i międzyrębnych (jeden z rewirów od paru dziesiątków lat jest gospodarowany przerębowo).

Przy księciu zostają podobno lasy koło Smiłowic (na zachód od Katowic) i ogromny obszarem zwierzyniec jeleni koło Kobioru. Zwierzostan lasów pszczyńskich jest wogóle znakomity, a obejmuje jelenie, daniele, rogacze, dziki, bażanty, cietrzewie i t. d. W zwierzyńcu żubrzym znajduje się 14 żubrów pochodzenia białowieskiego.

Dwaj polscy profesorowie

Ag. P. I. D. donosi pod tytułem: *„Polscy profesorowie popierają kandydaturę przewódcy nacjonalistów Maurrasa do nagrody Nobla"*, co następuje:

„Uniwersytecki Komitet w Louvain (Belgia), który wysunął kandydaturę Karola Maurras'a, twórcy nowoczesnego nacjonalizmu i odnowiciela ruchu monarchistycznego we Francji do nagrody pokojowej Nobla w r. b., zwrócił się do wszystkich państw europejskich dla zebrania odpowiedniej ilości podpisów. W Polsce zgłosili swoją zgodę na udział w tej akcji profesorowie Uniwersytetu Wileńskiego M. Zdziechowski i Fr. Bossowski. Jak wiadomo, Karol Maurras pozostaje od szeregu miesięcy w więzieniu za to, że przeciwstawił się sankcjom militarnym przeciw Włochom w czasie wojny abisyńskiej".

Ag. P. I. D. myli się w paru punktach.

Przede wszystkim Maurras, jak wiadomo dość powszechnie, odbywał karę więzienia za sprawy, związane z *polityką wewnętrzną* Francji (nawoływanie do terroru w stosunku do przeciwników politycznych), a nie za sprawy *polityko zagranicznej*. Ponad to Maurras już od dość dawna jest na wolności.

Prawdą jest natomiast, że Maurras *sprzeciwiał się bardzo ostro* „sankcjom militarnym" (innymi słowy — *interewncji zbrojnej)* państw Europy Zachodniej przeciwko Italii, a na rzecz Abisynii napadniętej. Z tego właśnie tytułu zwolennicy belgijscy „rexistów" (faszystów, związanych *finansowo* z „Trzecią" Rzeszą, *ideowo* zaś z faszyzmem międzynarodowym) proponują przyznanie Maurrasowi

nagrody pokojowej

Nobla.

Wychodzi mniej-więcej tak:

1) ponieważ był przeciwny temu, by przeszkodzono Italii Mussoliniego w zaborze Abisynii,

2) to powinien — wobec tego— otrzymać *nagrodę pokojową* Nobla.

Wyobraźmy sobie teraz r. 1794; Katarzyna II i Fryderyk Wielki pruski *podbijają* Polskę. Francja zachowuje, jak wiadomo, przymusową neutralność, ale we Francji trwa kampania na rzecz interwencji. Aliści powstaje ktoś z prawicy

przeciwko interwencji

i ...dostaje czyjąś tam „nagrodę pokoju".

***

Że faszyści belgijscy forsują akurat Maurrasa na laureata „nagrody pokojowej" Nobla, — to jeszcze można od biedy zrozumieć.

Ale ci

dwaj polscy profesorowie!

Prof. Bossowski? no, specjalista od prawa rzymskiego, monarchista z przekonań, żadnych specjalnych walorów do nauki polskiej nie wniósł. Więc Pan Bóg z nim! Ale prof. Marian Zdziechowski — to nazwisko! Nie podejrzewaliśmy dotychczas nigdy p. prof. Zdziechowskiego o taki ...brak subtelności ideowej.

Edward Boyè

Tragedja Hiszpanii

Doświadczenia hitlerowskiej „wojny totalnej"

Miłą tę zabawę wynaleźli dwaj ponurzy Teutoni, których starogermański Odyn już za życia beatyfikować powinien. Ludendorff rozwinął ją w subtelnych dyssertacjach („Totaler Staattotaler Krieg") zaś Göring powiedział otwarcie w Reichstagu „że nie przyszedł czynić sprawiedliwości, lecz niszczyć i eksterminować" („Vossische Zeitung" z dn. 4 marca 1933 roku).

Narodowy - „socjalizm" niemiecki stworzył z terroru całą naukę. Doktrynę „wojny totalnej" zastosowano z początku do wroga wewnętrznego — wynikł z tego „terror totalny" na który patrzy świat, od dn. 27 lutego 1933 roku (dojście do władzy partii „nazich").

Faszyzm hiszpański zaadoptował wiernie aż do najdrobniejszych szczegółów metody terroru narodowo - „socjalistycznego". Franco pragnie również wtrącić swój kraj w stan katalepsji, aby sparaliżować organizację oporu. Liczba rozstrzelanych nie wchodzi absolutnie w grę. Dziesiątego dnia po wybuchu powstania, generał Franco przyjął specjalnego wysłannika, „News Chronicle", któremu oznajmił, że „zdecydowany jest sprowokować konflikt międzynarodowy, w razie, gdyby jego plan miał się nie udać i że nie będzie się wahał rozstrzelać połowę hiszpańskiego narodu, aby tylko cel swój osiągnąć („News Chronicle" 29 lipca 1936 r.).

A oto „Ryszard Lwie Serce" mikrofonu w Sevilli, generał Quiepo de Llano: „Osiemdziesiąt rodzin na sto, nosi już w Andaluzji żałobę. Dążąc do ostatecznego zwycięstwa, nie cofniemy się przed niczem. Będziemy kontynuowali nasze dzieło, dopóki choćby jeden marksista pozostaje przy życiu". Słowa te i to, co po nich nastąpiło (w pierwszych dniach powstania rozstrzelano na zajętych terytoriach przeszło 50.000 ludzi. Badajoz 4000, Sevilla 9000, Alcaraba de plus w Marokku 3000, Grenada 5000, Saragossa 2000 i t. d. Dane oparte na raporcie Rady Adwokackiej w Hiszpanii i ogłoszone przez jej prezesa, Edwarda Ortege y Gesset) wywołały entuzjastyczny aplauz w Berlinie:

„Na szczęście dawny sentymentalizm zanika wśród narodowców. Każdy żołnierz zdaje sobie sprawę, że doprowadzić terror do końca, to lepiej, niż znosić terror bez końca". („Der Angriff" 17 sierpnia 1936 r.) „Generałowie widzą gwarancję swego zwycięstwa nie tyle w sukcesach militarnych, ile w metodycznem oczyszczaniu zaplecza. Na okupowanych terytoriach marksizm został wytępiony całkowicie", (Kurt Kränzlein w „Essener Nazional Zeitung" 10 listopada 1936)

„Całkowite oczyszczenie kraju, między linją bojową a zapleczem, należy do jednostek wojskowych, które w charakterze rezerwy okupują terytorium. („Angriff 21 październik 1936)."

Terror faszystowski w Hiszpanii nie jest „jakimś tam" szczegółem insurekcji, lecz jej **funkcją witalną życiową.** Badajoz, Irun, Toledo, Madryt — każdy etap dowodzi, że **zorganizowana masakra** jest jedyną drogą do celu. Generał Quiepo de Llano wyznał kilkakrotnie, że cel jego polega nie tylko na zwycięstwie, lecz na wytępieniu wszystkich nieprzyjaciół. Po upadku Badajoz, kapitan Yague w wywiadzie, udzielonym „Deutsches Nachrichtenbüro" oświadczył, że powolne tempo, w jakim zdobywamy Hiszpanię „pozwala nam na całkowite oczyszczenie kraju ze wszystkich czerwonych elementów".

„We wszystkich czasach — pisze świetny adwokat i krytyk literacki, Ortege y Gasset — wojny domowe, zrywające więzy, między członkami tego samego narodu, były prowadzone w sposób szczególnie okrutny; mimo to zbrodnie popełniane przez dzisiejszych rebeljantów przechodzą wszystko, co można sobie wyobrazić w dziedzinie kryminalistyki kolektywnej. „Duch panujący wśród tych hord archaicznych jest duchem wojen karlistowskich. Ten sam duch panował za monarchii absolutnej, gdy Hiszpania była pod władzą Ferdynanda VII. Jeszcze raz w historii czerwone berety i „requetes" zwaliły się na ziemię Hiszpanii, przesiąkniętej krwią. Jeszcze raz w historii niektórzy biskupi i księża biorą udział w niesławnej guérilli. Błogosławią Maurów, których sprowadzono, aby wymordowali naród hiszpański i zawieszają im na szyi medaliki i krucyfiksy, tłumacząc, że są to amulety'.

Edmond Z. Teyolar ,prezes Zjednoczonej prasy Anglo - Amerykańskiej w Paryżu, spędził pierwsze miesiące wojny w t. zw. narodowowej Hiszpanii. Dn. 20 listopada 1936 r. wygłosił w „American Club" odczyt. Zastrzegłszy się, że nie ma powodu do jakiejkolwiek osobistej nienawiści między nim a rebelinantami, stwierdził, że „armia Franco przypomina do złudzenia bandę „lyndrers", ścigających murzyna - przestępcę w południowych Stanach. Franco panii, tak jak Mussolini zdobył bez włosko - niemieckich pilotów, bez Maurów i bez legionistów. Nie znaczy to, aby czerwoni mieli lepszą armię — poprostu masy ludowe są przeciwko Franco. Franco nie jest w stanie zdobyć Hiszpanię, tak jak Mussolini zdobył Włochy lub Hitler Niemcy. To nie Franco zdobywa Hiszpanię, lecz Hitler i Mussolini. Franco jest tylko ich generałem na terenie operacyj wojennych".

Istotnie rebelianci hiszpańscy wtargnęli do kraju, jako armia najeźdźcza, *całkowicie obca Hiszpanii.* Ośrodek jej tworzyły wojsja kolonialne. Była to armia, dobrze uzbrojona ,lecz liczebnie słaba. Aby zatem okupować kraj od Gibraltaru po Pireneje, kraj o 25 milionach mieszkańców, należało napchać bez liku włosko - niemieckich „idealistów". Dopiero przy ich pomocy można nie tylko zajmować, ale i utrzymywać. Jedyną metodą tego utrzymywania jest terror masowy, najlepszą zaś jego ilustracją — bombardowanie stolicy. Dn. 16 sierpnia 1936 roku Franco oświadczą korespondentowi „Petit Parisien": „Nie będę nigdy bombardował Madrytu. Nie chcę wystawiać na niebezpieczeństwo „ludzi niewinnych" prawdopodobnie od zagranicznych kolegów po fachu musiały przyjść jednak inne instrukcje, skoro bombardowanie Madrytu, trwające do dziś, zaczęło się dokładnie w trzynaście dni później ,o godzinie 12 w nocy. Dn. 7 listopada 1936 r. sztab generalny gen. Franco w Salamance ośmielił się wydać (po sześciokrotnym bombardowaniu miasta: 29 sierpnia, 23 października 24 paźdz., 30 paźdz., 2 listopada, 4 listopada, a więc wówczas, gdy całe dzielnice leżały już w gruzach) komunikat, że „żadna bomba nie została zrzucona na ludność cywilną i że informacje prasy cudzoziemskiej oparte są na kłamstwie.". Gdy księża, pisarze i działacze katoliccy (Ossorio y Gallardo, ambasador Republiki w Paryżu; Leocadio Lobo, wikariusz kościoła San Gines, Garcia Gallego, kanonik z Segovii, José Gallegos Rocaful, kanonik katedry w Grenadzie i prof. Uniw. w Madrycie. José Bergamin, redaktor pisma katolickiego „Cruz y Raye" i José Maria Somprun, znakomity pisarz katolicki) wydają odezwę, zwróconą do katolików całego świata i protestującą przeciwko bezprzykładnemu w dziejach mordowaniu ludności cywilnej — generał-wesołek, generał-historion, „łgarz z Sewilli" i „Książe Malagi" odpowiada cynicznie: „Protest madryckich katolików jest bezzasadny. Bombardowanie oblężonego miasta — to akt wojenny, konieczny celem zdemobilizowania przeciwnika".

Zapewne dla tego samego celu potrzebne było także obrzucenie ciężkimi, niemieckimi bombami szkoły powszechnej w Getafe, na przedmieściu Madrytu, gdzie nic ma żadnych, *absolutnie żadnych,* objektów wojskowych. Mac Namara, poseł *konserwatywny,* członek komisji brytyjskiej w Madrycie, rzekł nazajutrz do przedstawiciela Agencji Reutera: „Byłem świadkiem jednej z największych zbrodni ,jakie świat widział...." Dn. 30 października, o g. 11 rano, dwa Junkersy zniżyły lot. Po chwili 173 dzieci leżało w kałużach krwi, wśród gruzów szkoły. Cóż zawiniły te małe dzieci „czerwone"? A jeżeli nie były winne, to niechże mór inne „białe" dzieci wytraci! Truchełka zostały skatalogowane i sfotografowane. Fotografie poszły w świat. Otrzymałem je także i ja. Mogę teraz z czystym sumieniem reklamować „Totaler Krieg", wznosząc jednocześnie okrzyk: „Evviva Mussolini", „Heil Hitler", „Heil Göring" — i wogóle „Siegheil".

Inicjatywa króla belgijskiego w sprawie porozumienia gospodarczego

Król Leopold belgijski wystosował do premiera v. Zeelanda pismo, w którym na początku gratuluje mu z powodu powodzenia podróży do Stanów Zjednoczonych, po czym występuje z inicjatywą powołania międzynarodowego organizmu do spraw gospodarczych.

Król Belgów pisze m. in.:

„Sądzę, że byłoby rzeczą właściwą utworzenie pewnego organizmu do badania zagadnień gospodarczych, opartego na trzech podstawach: uniwersalność, trwałość i niezależność. By instytucja mogła spełnić swe zadania, musiałaby ona być całkiem niezależna od wpływów poszczególnych krajów. Byłoby rzeczą konieczną, by instytucja mogła liczyć na współpracę osób, najlepiej obeznanych ze sprawami przemysłu, handlu, rolnictwa i finansów. Osoby te pracowałyby z tytułu swych kompetencji, a nie dla tego, że otrzymałyby mandat do tej pracy.

Jeżeli chcemy uniknąć wojny i wychować ludzkość do myślenia pokojowego, to musimy mieć odwagę rozstrzygnąć zagadnienia gospodarcze z ogólnego punktu widzenia i szukać rozwiązania wielkich zagadnień, domagających się groźnie odpowiedzi od całej ludzkości: podziału surowców, podziału środków wymiennych, międzynarodowego sprawiedliwego podziału pracy, równowagi między narodami przemysłowymi a rolniczymi. Sądzę, że mimo ciężkiej sytuacji, właśnie teraz jest chwila odpowiednia do takiej próby. Mam nadzieję, że w usiłowaniach naszych znajdziemy poparcie nietylko wszystkich rządów, ale też wszystkich wielkich stowarzyszeń społecznych, religijnych i humanitarnych.

...Nie trzeba zamykać oczu na fakt: **wielkie grupy społeczeństw nie rozumieją się więcej wzajemnie.** Gdyby się udało uczynić pierwszy krok do ich zbliżenia, to dowiedlibyśmy całej ludzkości, a zwłaszcza Wschodowi, i to nie tylko w słowach, że Zachód wyżej ceni siły duchowe, płynące z prawdziwego braterstwa, aniżeli bezpośrednie interesy materialne".

Prasa Zachodu poświęca wiele uwagi inicjatywie króla. Naogół podkreśla się szlachetne intencje króla, wskazuje się na to, że projekt jego oznacza powołanie do życia **gospodarczej Ligi Narodów** i że przy istniejącej Lidze istnieje przecież komitet ekonomiczny który nie jest jednak niezależny w tym stopniu, o jakim wspomina król Leopold; niektóre pisma doradzają podjęcie inicjatywy, inne wyrażają wątpliwości, czy wyjdzie co z tego.

Co do nas, to nie potrzebujemy tłomaczyć, że taka druga Liga, składająca się ze specjalistów ekonomicznych, byłaby w obecnych warunkach tylko nieszkodliwym ciałem dyskutującym, bez najmniejszego wpływu na bieg wydarzeń w świecie

Szpiegostwo Franca we Francji

Dziennik francuski „Le Soir" donosi, że w Biarritz wykryto rozgałęzioną organizację szpiegowską, która pracowała dla gen. Franco. Szpiegami okazali się faszyści hiszpańscy. Informowali oni systematycznie gen. Franco, jakoteż rządy Niemiec i Włoch, o wszystkich ruchach francuskich okrętów i lotników z Francji do Hiszpanii. W jednej z will znaleziono tajną stację nadawczą.

Monachium-miasto sztuki

i... nienawiści rasowej

Monachium, najpiękniejsze miasto Niemiec, które istotnie było kiedyś niemieckim miastem sztuki, było przedmiotem mowy Hitlera, który w tych dniach przypomniał, że zadaniem Monachium jest nie tylko, to, by być sercem ruchu hitlerowskiego, ale także — miastem sztuki „nowych Niemiec".

Co pod tym mianem rozumieją dygnitarze hitlerowscy, wyjaśniło się po ukazaniu następującej zapowiedzi.

Oto na jesieni ma nastąpić w Monachium otwarcie wielkiej wystawy. Temat wystawy nie jest wprawdzie klasyczny, ale za to — rasistowski. Brzmi on: „Wieczny Żyd".

Jak to należy rozumieć, wyjaśnia „Voelkischer Beobachter". Zawiera on apel, wzywający wszystkich, posiadających jakiekolwiek dokumenty, fotografie itp. na temat „Wieczny Żyd" do zaofiarowania wystawie monachijskiej. Można sobie tedy już wyobrazić, jak ta wystawa będzie wyglądała, a zwłaszcza jaki będzie jej poziom artystyczny.

A. E.

Klęska

sztuki hitlerowskiej

W Monachium otwarto w tych dniach olbrzymi „Dom sztuki niemieckiej"; dla wybudowania tego gmachu zburzono 20 domów; otwarcia dokonał sam Hitler, który po raz pierwszy wygłosił mowę o tym, jaka powinna być sztuka niemiecka. Mówią, że wszystkie wystawione dzieła przeszły przez kontrolę Hitlera.

Jednocześnie otworzono drugą wystawę, coś w rodzaju „Izby Okropności", mającej odstraszyć publiczność od sztuki „żydowskiej" czy „zażydzonej" i zachęcić do hitlerowskiej.

Otóż, jak donosi nasz korespondent londyński, wystawa hitlerowska świeci pustkami, a druga wystawa, ta „żydowska" cieszy się ogromną frekwencją.

Nareszcie Niemcy znaleźli sposobność dla swoistej demonstracji przeciw Hitlerowi.

Japończycy bombardują Pekin

Wojska japońskie okupują miasta chińskie i mordują ludność

Agencja Domei komunikuje: W poniedziałek wieczorem wynikło nowe starcie pomiędzy wojskami chińskimi a japońskimi, przy zachodniej bramie Pekinu. Zmotoryzowany oddział japoński, powracający do koszar zastał bramę obsadzoną przez wojska chińskie, które sprzeciwiły się wejściu oddziału do miasta, mimo że oficerowie japońscy uprzednio uzyskali na to zezwolenie od mera Pekinu. Żołnierze chińscy strzegący bramy i muru miejskiego otworzyli nagle ogień z karabinów maszynowych. Wojska japońskie odpowiedziały ogniem, a następnie zajęły umocnione stanowiska w odległości dwóch kilometrów od zachodniej bramy Pekinu, wystawiając karabiny maszynowe i artylerię. Analogiczne przygotowania poczyniono pomiędzy Tung - Czao a wschodnią bramą Pekinu. Dowództwo japońskie w Tientsinie wydało analogiczne zarządzenia ze względu na postawę 29-ej armii chińskiej.

O godz. 20 czasu lokalnego Japończycy rozpoczęli ostrzeliwanie Pekinu z karabinów maszynowych oraz artylerii polowej i ciężkiej. Ostrzeliwana jest zachodnia brama chińskiej dzielnicy Pekinu.

Ponadto zbombardowano Lang-Fang.

BOMBARDOWANIE LANG-FANG

Atak lotnictwa japońskiego na stację Lang - Fang był pierwszym tego rodzaju aktem od chwili wybuchu konfliktu. Bombardowanie stacji kolejowej pociągnęło za sobą wielu zabitych i rannych, a tak że poważne spustoszenia. Wojska japońskie ścigają cofających się Chińczyków. Komunikacja kolejowa pomiędzy Pekinem a Tientsinem jest przerwana. Przedstawiciel dowództwa japońskiego oświadczył, że sytuacja jest nadzwyczaj groźna.

JAPONIA SPROWOKOWAŁA ZAJŚCIA.

Źródła chińskie zaprzeczają doniesieniom japońskim o przebiegu incydentu na stacji Lang - Fang, twierdząc że odpowiedzialność za wywołanie starcia spada na Japończyków.

Walka wywiązała się z chwilą, gdy z Feng - Tai przybyło pociągiem 200 żołnierzy japońskich, którzy w nocy usiłowali zająć zbrojnie dworzec w Lang - Fang i ostrzelali wojska chińskie.

NARADA U CESARZA JAPONII.

Ag. Domei donosi, że szef sztabu generalnego książę Kaninu udał się do pałacu cesarskiego, gdzie zreferował cesarzowi przebieg incydentu pod Lang - Fang. Następnie odbyła się u cesarza narada nad wytworzoną sytuacją.

Japonia jako czynnik... pokoju

Minister spraw zagranicznych Japonii Hirota wygłosił w poniedziałek w parlamencie expose na temat polityki zagranicznej Japonii. Jedynym z celów japońskiej polityki narodowej, oświadczył na wstępie mówca jest dążenie do utrwalenia prawdziwego pokoju (?) do czego Japonia przyczyniła się (?) jako czynnik stabilizacyjny we wschodniej Azji. Pod tym względem wielką rolę odgrywają stosunki Japonii i Mandżukuo z Chinami i Związkiem Sowieckim. Hirota przysięga, że Japonia chce pokoju zarówno z Chinami jak i Sowietami.

Hirota poruszył również sprawę stosunków handlowych z innymi krajami, podkreślając iż Rząd z całą energią będzie dbał o handlowe interesy Japonii.

Wojna kościoła prawosławnego

z Rządem jugosłowiańskim

może wywołać upadek Rządu

Książę regent Paweł, po oddaniu czci zwłokom patriarchy Jugosławii Barnaby, przyjął delegację biskupów, którzy mu przedstawili sytuację kościoła prawosławneggo na tle zajść ostatnich dni. Jak się zdaje, ks. Poweł ustali w porozumieniu ze św. Synodem warunki, w których odbędą się wybory nowego patriarchy. — Wszystko jednak wskazuje na to, że termin tych wyborów nie jest bliski.

Datę pogrzebu Patriarchy ustalono na czwartek t. j. 29 b. m. Na miejsce wiecznego spoczynku obrana została cerkiew św. Sawy w Białogrodzie.

Na znak istnienia i pogłębienia przez zajścia z dnia 19 b. m. konfliktu między cerkwią prawosławną i Rządem, ŚW. SYNOD ODRZUCIŁ PROPOZYCJĘ RZĄDU URZĄDZENIA POGRZEBU PATRIARCHY NA KOSZT PAŃSTWA.

Jugosłowiańskie koła polityczne, prasowe i opinia publiczna uważają wytworzoną sytuację za b. ciężką. EKSKOMUNIKA CIĄŻĄCA NA PRAWOSŁAWNYCH CZŁONKACH RZĄDU, A ZATEM NIEDOPUSZCZENIE ICH DO UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWYCH I DO WYBORU NOWEGO PATRIARCHY STWARZA OKOLICZNOŚCI, MOGĄCE POCIĄGNĄĆ ZA SOBĄ DYMISJĘ RZĄDU.

Zapłoną ogniska w całej Polsce

W PRZEDDZIEŃ UROCZYSTOŚCI „CZYNU CHŁOPSKIEGO".

Naczelny Sekretariat Stronnictwa Ludowego wydał zarządzenie' aby w przeddzień uroczystości „Czynu Chłopskiego" odbyły się uroczyste capstrzyki przy ogniskach, podczas których zostaną odczytane nazwiska poległych za Ojczyznę oraz uczczona ich pamięć.

Anglicy chcą złamać opozycję Arabów

Rozkaz aresztowania Muftiego

Wielki Mufti zabarykadował się w meczecie Omara

„Dail Herald" donosi z Jerozolimy, że od tygodnia wielki Mufti Jerozolimy, przewódca nacjonalistów arabskich i główny szef opozycji przeciwko podziałowi Palestyny,

UKRYWA SIĘ WEWNĄTRZ MURÓW MECZETU OMARA,

chcąc uniknąć aresztowania. Tydzień temu wydany został rozkaz

UWIĘZIENIA MUFTIEGO,

ale dotychczas policji brytyjskiej nie udało się go wykonać.

Wszystkie drogi prowadzące do meczetu obsadzone są policją. Nazewnątrz i wewnątrz murów meczetu czuwa specjalna

PRZYBOCZNA GWARDIA MUFTIEGO,

gotowa walczyć do upadłego.



Aczkolwiek policja brytyjska uprawniona jest do wkroczenia do meczetu, to jednak powstrzymuje się od tego kroku ze względu na możliwe konsekwencje ze strony Arabów.

Policja przeprowadza

REWIZJĘ WSZYSTKICH OSÓB,

które wchodzą do meczetu i które wychodzą z niego, chcąc zapobiec temu, aby wielki Mufti Jerozolimy

NIE UCIEKŁ W PRZEBRANIU.

Korespondent pisma twierdzi, że istotnie Mufti planował ucieczkę w przebraniu razem z innymi wiernymi, którzy w ubiegły piątek przybyli do meczetu dla odbycia modłów.

Paragraf aryjski

w... Towarzystwie Ogródków Działkowych

Towarzystwo Ogródków Działkowych im. Tadeusza Kościuszki w Grudziądzu uchwaliło jednogłośnie wykluczyć z grona członków jedynego (!) członka narodowości żydowskiej, wprowadzając tym samym paragraf aryjski w tej organizacji.

Zwycięstwo partii chłopskiej

w rumuńskich wyborach komunalnych

W niedzielę odbyły się w Rumunii wybory komunalne w 16 okręgach. Wybory te odbywają się kolejno w różnych miejscowościach od dwóch miesięcy i w niedzielę zostały zakończone. Wedle dotychczasowych rezultatów, w owych 16-tu okręgach partia narodowo-chłopska uzyskała 120 tysięcy głosów, rządząca partia liberalna — 110 tys., prawicowa partia nar.-chrześcijańska — 45 tys., „Front Rumuński" — 37 tys. głosów.

W zeszłym miesiącu partia liberalna uzyskała 347 tys. głosów, partia narodowo - chłopska — 307 tys., partia narodowo - chrześcijańska — 200 tys., „Front Rumuński" — 121 tys.

Niemcy ponieśli podczas wyborów straty w Transylwanii, Besabii i na Bukowinie.

Aresztowanie gen. Kaszirowa

który skazał na śmierć Tuchaczewskiego

Prasa francuska podaje nadal wiele szczegółów na temat „czystki" w Sowietach. Obecnie uwaga moskiewskich sfer rządzących zwrócona jest na Ukrainę, gdzie w redakcjach największych dzienników ukraińskich, jak również wśród władz organizacyjnyj młodzieży komunistycznej wykryto „jaczejki szpiegów i wrogów ludu".

Jako największą sensację prasa podaje jednak aresztowanie gen. Kaszirowa, komendanta północnokaukazkiego okręgu wojennego, i zastąpienie go przez gen. Timoszenkę, który poprzednio był zastępcą Jakira, dowódcy okręgu kijowskiego. Interesującym szczegółem w tej sprawie jest fakt, iż gen. Kaszirow był członkiem sądu, który skazał na śmierć Tuchaczewskiego i 7-miu generałów, co widocznie nie uchroniło go od podobnego losu.

Dzienniki paryskie notują dalej, iż obecna „czystka" specjalnie godzi w koła dziennikarskie. Po „oczyszczeniu stolicy" czystka obejmuje obecnie miasta i redakcje prowincjonalne w Kijowie, Czernichowie, Kursku, Stalingradzie.

Komedia nieinterwencji trwa

Wielka Brytania kapituluje przed Włochami

Memorandum brytyjskie, zawierające 7 pytań pod adresem Rządów państw, które przystąpiły do porozumienia nieinterwencyjnego, przekazane już w sobotę wieczorem ambasadom i poselstwom zainteresowanych Rządów w Londynie, przedstawione zostało dopiero w poniedziałek po południu podkomitetowi nieinterwencji pod przewodnictwem lorda Plymoutha do aprobaty.

Amb. Grandi w dłuższej deklaracji, złożonej na posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji, zdecydowanie przeciwstawił się kwestionariuszowi brytyjskiemu, przedkładając podkomitetowi kwestionariusz Rządu włoskiego, wzorowany na kwestionariuszu brytyjskim, ale w kwestionariuszu włoskim, sprawa przyznania praw strony walczącej, figuruje przed sprawą wycofania ochotników. Grandi, domagał się, aby kwestionariusz włoski zbadany został przez podkomitet równocześnie z kwestionariuszem brytyjskim.

Po 4-godzinnej burzliwej dyskusji, posiedzenie podkomitetu nieinterwencji, zakończyło się decyzją, że Wielka Brytania wycofa swój kwestionariusz. Wobec powyższego, również i Włochy wycofały swe uzupełnienia do kwestionariusza brytyjskiego. Podkomitet postanowił zamiast kwestionariusza przesłać wszystkim 26 Rządom, reprezentowanym w komitecie, poza Wielką Brytanią, pierwotny tekst planu brytyjskiego w brzmieniu, w jakim ukazał się on w Białej Księdze parlamentarnej, z prośbą, aby Rządy wypowiedziały się na piśmie równo co do całości planu, jak i co do poszczególnych jego punktów. Podkomitet postanowił wezwać Rządy do nadesłania odpowiedzi najpóźniej w czwartek w południe, tak, aby w piątek popołudniu mogło się odbyć następne posiedzenie podkomitetu, celem przedyskutowania otrzymanych odpowiedzi. Pokomitet więc rezygnuje na razie z dyskusji nad planem brytyjskim. Dalsza dyskusja rozpocznie się dopiero w piątek, na podstawie otrzymanych odpowiedzi.

Uchwały Rady Ministrów

Polityka gospodarcza Rządu

31 milionów na inwestycje — Oferta ks. von Pless

W poniedziałek po południu odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tym — jak podaje PAT — „zostały ustalone elementy, na które dzisiejsza sytuacja gospodarcza nakazuje położyć szczególny nacisk w bezpośredniej polityce gospodarczej Rządu". Jednocześnie został nakreślony kalendarz prac gospodarczych Rządu w okresie jesiennym.

Następnie komitet ekonomiczny ministrów rozpatrzył szereg zagadnień bieżących. Wobec konieczności dalszego wzmożenia prac inwestycyjnych w terenie komitet upoważnił ministra skarbu do dodatkowego uruchomienia kredytów inwestycyjnych w wysokości 15.000.000 zł. celem zatrudnienia bezrobotnych przy robotach komunikacyjnych, meliracyjnych i samorządowych oraz do zwiększenia o 1 mil. zł. (do łącznej wysokości 3.000.000 zł. w roku bieżącym) kwoty przyznanej na finansowanie budownictwa wiejskiego. W związku z poprzednio dokonanym powiększeniem o 15.000.000 zł. kredytów przeznaczonych na finansowanie budownictwa mieszkaniowego — łączne zwiększenie planu inwestycyjnego stanowi dotychczas 31.000.000 zł.

Komitet przyjął ponadto do zatwierdzającej wiadomości ofertę ks. v. Pless odnośnie przekazania na własność skarbu państwa lasów pszczyńskich za zaległe należności skarbowe i kapitalizowane opłaty górnicze. Uchwała ta jest końcowym ogniwem szeregu aktów prawnych, zmierzających do sanacji majątku ks. von Pless.

Wreszcie komitet ekonomiczny ministrów uchwalił wytyczne polityki, mającej na celu zwiększenie wytwórczości i spożycia krajowych surowców tłuszczowych i tłuszczów. (PAT.).

Rewolta wśród cyganów

Cyganie sowieccy pobili się o Kwieka

Cyganie rumuńscy nie chcą uznać króla Kwieka

Z Leningradu donoszą, że w związku z wiadomościami o wyborach króla cygańskiego w Warszawie, wynikły w Leningradzie niesnaski i bójki pomiędzy partią Kwieka, a licznym blokiem jego przeciwników.

Bójka przybrała takie rozmiary, że — na miejsce wysłano specjalny oddział milicji, który aresztował 15-tu głównych prowodyrów.

W czasie dokonywania aresztowań — dwóch milicjantów sowieckich zostało rannych.

Prasa sowiecka dopatruje się w tym zdarzeniu intrygi „klasowo-wrogich elementów".

Prasa czerniowiecka donosi, że w Jassach odbędzie się w najbliższym czasie kongres cygański, na którym cyganie rumuńscy wystąpić mają z protestem przeciwko wyborowi króla cyganów w Warszawie. Cyganie rumuńscy oświadczają, iż wybory przeprowadzone miały być jakoby fałszywie, ponieważ wszyscy kandydaci w liczbie 6-ciu należeli do rodziny Kwieków.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

OSTATECZNY SKŁAD ROBOTNICZEJ REPREZENTACJI POLSKI.

Po rozegranym meczu w Pruszkowie ustalony został definitywny skład robotniczej reprezentacji Polski na tourne po Francji. Wyjeżdżają bramkarze Zbroja (Warszawa) i Żubr (Lwów), obrońcy: Goldberg (W-wa) i Reich (Łódź), pomocnicy: Nowiszewski (Łódź), Wybrański (W-wa), Gruszka (W-wa), napastnicy: Bogusławski (Warszawa), Śliwiński (Lwów), Melnyk (Lwów), Świcarz (W-wa), Szymczak (Łódź) i Senger (Śląsk).

Pierwszy mecz rozegra reprezentacja dnia 1 sierpnia w Lens z robotniczą reprezentacją polskiej emigracji we Francji. Prowadzone są pertraktacje w sprawie rozegrania meczu z robotniczą reprezentacją Paryża w dn. 8 sierpnia.

STAN WALK O WEJŚCIE DO LIGI.

Po niedzielnych rozgrywkach o wejście do ligi, stan tabeli w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br
1) Polonia (W-wa)	4	6:2	9:6
2) U-Touring	4	4:4	11:9
3) Gryf (Toruń)	4	4:4	11:12
4) HCP. (Poznań)	4	2:6	5:9
II GRUPA.			
1) Brygada	2	3:1	3:2
2) Naprzód	3	3:3	6:6
3) Podgórze	3	2:4	6:8
III GRUPA.			
1) Resovia	4	6:2	16:5
2) Unia (Lublin)	4	6:2	11:11
3) Strzelec (Jan. Dolina)	4	3:5	6:9
4) Revera	4	1:7	3:11
IV GRUPA.			
1) WKS (Śmigły)	3	6:0	13:2
2) WKS (Grodno)	2	1:3	3:7
3) Ruch (Brześć)	3	1:3	3:8

Kolarstwo

FRANCJA WYGRYWA „TOUR DE FRANCE".

W niedzielę zakończył się w Paryżu największy wyścig kolarski świata „dookoła Francji" (Tour de France). Wyścig prowadził przez równiny, lasy i góry na olbrzymiej przestrzeni 4.415 klm. Jak ciężkie były warunki wyścigu świadczy fakt, że ze 130 najlepszych kolarzy świata, którzy stanęli do tego wyścigu przed trzema tygodniami, przybyło do mety w Paryżu zaledwie 56.

Pierwsze miejsce zdobyła ekipa francuska z Rogerem Lapebie na czele. Zwycięstwo ekipy francuskiej powitane zostało przez tłumy paryżan z niesłychanym entuzjazmem. Na drodze, prowadzącej do Paryża, już na 20 klm. przed miastem, stał po obu stronach drogi szereg aut prywatnych i niezliczone tłumy. W samym mieście przed redakcjami dzienników, które wywieszały w oknach depesze z trasy biegu, gromadziły się tłumy, witające oklaskami i okrzykami każdą nową wiadomość.

Lapebie uznawany jest jednomyślnie za najlepszego z zawodników, biorących udział w wyścigu. Zaraz za nim wymienia się Szwajcara Amberga oraz Włocha Vicini, który nieznany szerzej nawet we Włoszech, stał się rewelacją obecnego biegu.



NA JEDNYM Z OSTATNICH ETAPÓW „TOUR DE FRANCE".

Klasyfikacja końcowa ekip w wyścigu przedstawia się następująco:

1) Francja (w ogólnym czasie 418:36:28). 2) Włochy, 3) Niemcy, 4) Szwajcaria, 5) Hiszpania, 6) Luxemburg.

Klasyfikacja indywidualna jest następująca:

1) Lapebie (Francja), 2) Vicini (Włochy), 3) Amberg (Szwajc), 4) Camuso (Włochy).

Krzywda rencistów polskich we Francji

Wszystkie polskie pisma emigracyjne we Francji zapełnione są żalami i protestami z powodu pokrzywdzenia polskich górników przez odebranie im rent starczych i inwalidzkich.

We wszystkich ośrodkach, gdzie są skupienia polskich robotników podejmowane są rezolucje przeciw zlekceważeniu potrzeb górników polskich z Zagłębia Dąbrowskiego przez odebranie im rozporządzeniem Ministerium Opieki Społecznej z dnia 18 maja 1937 r uprawnienia do korzyści wynikających z konwencji polsko-francuskiej z dnia 21 grudnia 1929 r.

Jednocześnie robotnicy protestują przeciw zbyt wolnemu załatwianiu spraw tych pensyj i rent, przez ubezpieczalnie w Polsce.

Obecnie górnicy mający opłaconych po kilkanaście lat w kasach brackich w Zagłębiu Dąbrowskim, otrzymują odmowę na wniesione wnioski o przyznanie pensji na podstawie konwencji polsko-francuskiej.

Prasa emigracyjna pisze:

„Rząd polski musi uznać, że nastąpiło tylko nieporozumienie i natychmiast wydać zarządzenie, żeby nie odebrać wiary wśród emigrantów w sprawiedliwość kraju rodzinnego.

Nie chcemy jeszcze wierzyć, żeby tak słuszne żądanie emigracyjne było odrzucone. To nie może nastąpić. Oczekujemy jaknajprędszego zmodyfikowania rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej".

Czy naprawdę Rząd nasz musi dawać zagranicy tak gorszący przykład lekceważenia praw swych obywateli, którzy bynajmniej nie z własnej woli znaleźli się na obczyźnie!

Światowy Związek Polaków ma przed sobą [illegible] zadanie interweniowania u Rządu polskiego na rzecz naszych emigrantów we Francji.

***

Obecnie dowiadujemy się, że akcja na rzecz starców przyniosła na razie podwyżkę chwilowych zasiłków. Podwyżka nie rozwiązuje jednak kwestii, gdyż chodzi, aby starcy mogli otrzymywać nie groszowe zasiłki, lecz pensje starcze.

Na Górnym Śląsku

Wśród wodzów hitlerowskich...

Przed Wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Rybniku toczył się ciekawy proces „wodzów" hitlerowskich na Śląsku, który wywlókł na światło dzienne istniejące wśród nich intrygi.

Po rozwiązaniu Deutsche Partei w Rybniku, której członkowie przeszli do Jungdeutsche Partei, doszło pomiędzy przewodniczącym „Młodoniemców" kupcem Hermanem Śladkiem a wodzem „Volksblocku" Józefem Bakalorzem do zaciętej walki o to, kto ma być „führerem" lokalnym zjednoczonych Niemców. W walce tej nie szczędzili wodzowie wzajemnych epitetów, zarzucając sobie najbrudniejsze sprawki. Sprytniejszy Śladky w walce o prymat pokonał Bakalorza, który jednak nie dał za przegrane i objeżdżając sąsiednie wioski, obmawiał swego konkurenta.

Sprawa ta znalazła swój epilog w sądzie.

Przewód sądowy odtworzył i oświetlił stosunki, panujące wśród hitlerowców rybnickich. Bakalorz zgłosił mężom zaufania zbankrutowanej „Deutsche Partei", że jej przewodniczący Herman Sladky, wykorzystując swoje stanowisko partyjne, wypożyczył z banku niemieckiego 225,000 zł., które wzbraniał się zwrócić, tłumacząc się niewypłacalnością. Poza tym Bakalorz zarzucał Sladkiemu, że wniósł do banku prośbę o umorzenie tej pożyczki. Na rozprawie Bakalorz podał kilku świadków, którzy jednak zeznali korzystnie dla Sladky'ego.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący Bakalorza na miesiąc aresztu i 200 zł. grzywny z zawieszeniem kary.

Sprawność ciała i ducha

Robotnicza Odznaka Sprawności (R.O.S.)

Pod tym tytułem wyszła już z druku nakładem Centralnego Wydziału Młodzieży P. P. S. broszura z cyklu Biblioteczki Instrukcyjnej w cenie 25 gr. za egzemplarz (str. 48 z okładką).

Broszura ta winna się znaleźć nie tylko w bibliotekach organizacyj partyjnych, związkowych, kulturalno-oświatowych i sportowych, ale nade wszystko w ręku każdego młodego działacza PPS-owego i robotniczego, jako nieodłączny towarzysz jego codziennej pracy ideowej.

Broszura R. O. S. — to próba i wzór wypełniania obowiązku i tylko obowiązku wobec wielkich zadań polskiego socjalizmu i P. P. S.

Broszurę można zamawiać i nabywać w Sekretariacie Centralnego Wydziału Młodzieży P. P. S. w Warszawie, ul. Warecka 7. Organizacje otrzymują ją w cenie 20 gr. za egzemplarz.

Małe mieszkania zdrożeją!

Agencja „Omnia" informuje:

Ulgi przyznane płacącym komorne od mniejszych mieszkań, w postaci rabatu 10 i 15 proc. będą w roku bieżącym w listopadzie skasowane. Inaczej biorąc, obowiązujące dziś przepisy o ulgach dla płacących komorne za zajmowane małe mieszkanka nie będą przedłużone. Czy jednocześnie będzie skasowane moratorium na długi hipoteczne wykaże się w najbliższej przyszłości.

***

Jeżeli wiadomość agencji jest ścisła, na świat pracy spadnie nowa klęska, przybędzie jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu wzrostu cen, który coraz ciaśniej opasuje budżety domowe ludzi pracy.

I to wszystko przy sztywnej pozycji zarobków!

Wiadomości z całej Polski

HOTEL TURYSTYCZNY W GDYNI.

Liga Popierania Turystyki kosztem 170.000 zł. urządziła hotel turystyczny i dzienny w Gdyni w obszernych halach Targów Gdyńskich przy ul. Rybackiej 1. Na miejscu znajdują się obszerne umywalnie i natryski, fryzjer, biuro informacyjne, przechowalnia bagażu, sale jadalne. Hotel może pomieścić ok. 1000 osób.

Koszt pobytu i noclegu wynosi zaledwie zł. 1.50 za dobę.

Urządzony obok, na tle zieleńców i kwietników hotel dzienny, pierwszy tego rodzaju w Polsce, został wyposażony w wygodne leżaki. Hotel ten przeznaczony jest dla osób, przybywających do Gdyni na jeden dzień, bez zamiaru nocowania. Za opłatą 50 gr. mogą tu wypocząć, złożyć bagaż w przechowalni, korzystać z umywalni i natrysków.

Oba hotele cieszą się w Gdyni wielkim powodzeniem.

POSZUKIWANIE RUDY I MINERAŁÓW.

Z ramienia Państwowego Instytutu Geologicznego pod osobistym kierownictwem znanego geologa prof. Samsonowicza prowadzone są na terenie powiatu dubieńskiego głębokie wiercenia w poszukiwaniu rudy i innych minerałów. Obecnie wiercenia prowadzone są w gminie tesłuhowskiej, gdzie doprowadzono do przebicia głębokich warstw kredowych, po czym badane będą pokłady pod tymi warstwami. Akcję tę finansuje „Wspólnota Interesów".

SPŁYW KAJAKOWY NA WOŁYNIU.

W początkach sierpnia b. r. odbędzie się na Wołyniu pierwszy ogólnopolski spływ kajakowy Horyniem z Aleksandrii do Dąbrowicy na dystansie 220 kilometrów. Sam spływ daje uczestnikom 40 punktów do odznaki turystycznej, nie licząc punktów za dojazdy. Polski Związek Kajakowy wyjednał uczestnikom 80% zniżki kolejowej.

TRAGICZNY WYPADEK PODCZAS WYCIECZKI.

W lesie Wolskim pod Krakowem dwaj emerytowani dyrektorzy szkół powszechnych Paweł Bochenek i Adam Czajka zostali w drodze powrotnej do miasta zaskoczeni zmrokiem i zmylili drogę. Sędziwi wycieczkowicze rozdzielili się, poszukując drogi i utrzymując łączność przez głośne nawoływanie.

W pewnym momencie Adam Czajka nie mógł dowołać się swojego towarzysza i sądząc, że jego towarzysz wrócił do miasta inną drogą, powrócił do domu.

Rano znaleziono zwłoki 70-letniego Pawła Bochenka, który spadł z ośmiometrowej skały i poniósł śmierć na miejscu.

NOWA SZKOŁA SZYBOWCOWA.

W niedzielę, dn. 25 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie szybowiska i Szkoły Szybowcowej Wileńskiego Okręgu Kolejowego LOPP w Auksztagirach pod Wilnem.

NIEBEZPIECZNE FIGLE.

W Wilnie pięciu chłopców z okolicy ulicy Legionowej: Albert Romańczuk, lat 7, Mieczysław Szajkowski, lat 13, Witold Szajkowski, lat 10, Leon Rynkiewicz, lat 11 i Ryszard Rynkiewicz, lat 10, bawiąc się przy torze bocznicy kolejowej, przesunęli zwrotnicę. Wskutek tego pociąg, dążący do składów towarowych przy ul. Legionowej, uległ wykolejeniu. Wypadł z szyn parowóz i kilka wagonów towarowych.

Na szczęście nikt z ludzi nie ucierpiał.

PORAŻONY PRĄDEM.

W Borysławu, na boisku sportowym Zw. Strzeleckiego, gospodarz tego boiska wraz ze St. Płotnickim i Tadeuszem Kopczyńskim ustawiał słup antenowy. W czasie tej pracy dotknęli oni końcem słupa przewodów elektrycznych o sile 15,000 volt, skutkiem czego St. Płotnicki poniósł śmierć na miejscu; dwaj inni zostali lekko poparzeni.

2 OSOBY SPŁONĘŁY

W nocy z niedzieli na poniedziałek, we wsi Sokolniki pow. włoszczowskiego, wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar, który następnie przerzucił się na sąsiednie zabudowania.

Ogółem spłonęło 6 domów mieszkalnych i 19 budynków gospodarczych z tegorocznemi zbiorami i żywym inwentarzem. Straty wynoszą około 50.000 zł.

W czasie ratowania mienia spłonęli żywcem Balbina Grabowska lat 48 i Antoni Mazenek lat 16, których ciała zostały zupełnie zwęglone. Ponadto 3 osoby doznały bardzo ciężkich poparzeń i w stanie beznadziejnym przewieziono je do szpitala.

DZIEWCZYNKA NADZIAŁA SIĘ NA ŻERDŹ

Olena Rowenska z Korostowa, ucząc się jazdy na rowerze, najechała na stojący obok drogi parkan z żerdzi tak nieszczęśliwie, że wbiła sobie jedną żerdź pod brodę i zawisła na niej.

Po udzieleniu jej pierwszej pomocy, w ciężkim stanie [illegible]no ją do szpitala w Stryju.

Kącik radiowy

WACŁAW ROGOWICZ O SWYM WARSZTACIE LITERACKIM

Znany pisarz Wacław Rogowicz w szkicu p. t. „Z mojego warsztatu" opowie przez radio dn. 28.7. o godz. 16 — o swych doświadczeniach pisarskich oraz nawyknieniach i metodach pracy. Bardzo ciekawie maluje Rogowicz również swój stosunek do pracy tłumacza, którą od lat pełni.

„ZA TĄ CHATĄ CO TO JANA"

letnia bajka — przez radio

Barwne tło wiejskie, wesołe piosenki ludowe i ciekawa akcja, trzymająca w napięciu uwagę słuchaczy, złożą się na interesującą stylizowaną bajkę ludową p. t. „Za tą chatą co to Jana". Bajkę tę opracowaną przez Teodozję Lisiewicz i Zbigniewa Lipczyńskiego nadaje Lwów na wszystkie rozgłośnie w środę dnia 28 b. m. o godz. 20.00.

Radio warszawskie

WARSZAWA I. — ŚRODA, 28. VII.

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 (płyty) 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Jak budować na wsi — pogadanka. 12.25 Orkiestra salonowa. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki. 16.45 Trio Polskiego Radia. 16.45 Wspomnienia ze Szczypiorny. 17.00 Koncert solistów. 17.50 „Buduję własny dom" — Urządzenie wnętrza, pogadanka. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Program na jutro. 18.15 Muzyka lekka. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Słynni dyrygenci. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy". 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II. — ŚRODA, 27. VII.

Bohaterowie historii i literatury w muzyce. 14.00 Parę informacji i Program na jutro. 14.06 Koncert rozrywkowy. 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka. 23.00 Kwadrans poetycki. 23.15 Muzyka rozrywkowa.

CZWARTEK, 29 lipca.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.38 Muzyka. 7.10 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Pogadanka rolnicza. 12.25 Orkiestra. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Turu-Kadu — opowiadanie dla dzieci (ze Lwowa). 15.15 Pieśni ludowe śląskie. 16.40 Na obozie — gawęda. 16.55 Symfonie Beethovena. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Poradnik sportowy lokalny. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.10 Prodgram na jutro. 18.15 Instrumenty orkiestrowe w roli solitów. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Stara Baśń" Józefa Ignacego Kraszewskiego. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.45 Powieść mówiona: Wakacje panny Wandy. 22.00 Recital skrzypcowy. 22.30 Pieśni hiszpańskie. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Informacje i Program na jutro. 14.06 Płyty Columbia. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Muzyka taneczna. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka. 23.00 Reportaż z życia. 23.15 Muzyka rozrywkowa.

Ślepe tory

HALINA GÓRSKA: „Ślepe tory". Część I cyklu „Barak płonie". Warszawa, „Rój" 1937, str. 247.

Są książki, pod których fatalną siłą żyje się czas dłuższy, miesiące, lata, nieraz życie. Siła ta, znarkotyzowana w czasie lektury, budzi się i wyzwala dopiero z odczytaniem ostatniej zgłoski tekstu, a potem czas długi w świadomości czytelnika fermentuje i wre, niepokoi go, rozstraja, nasyca różnorakiemi uczuciami, skłania do takich czy innych sądów, aktów woli, wpływa kierunkowo, często decydująco, na krystalizację światopoglądu, na wiarę w świat, ludzi, życie.

Do takich książek zaliczyć musimy ostatnią powieść Haliny Górskiej: **„Ślepe tory"**. Książka ta, pisana słowem niepojętej siły, pozbawiona grandilokwencji, patosu, dumy — ma w sobie tak wielki ładunek życia, tak przejmujący obraz rzeczywistości, tak przerażający ciężar beznadziejności, że wydrzeć, wyzwolić się spod jej uroku niepodobna.

We Lwowie przed kilku laty istniała instytucja opieki nad dziećmi proletariatu, znana pod nazwą **Akcji Radio-Dzieciom.** Tej pracy społecznej patronowała długi czas Halina Górska, a realizowały ją z panią Haliną rzesze młodzieży akademickiej i młodej inteligencji. Na dokumentach spłecznych tej instytucji, jak powiada autorka, oparta jest powieść „Ślepe tory".

Zastrzega się autorka, że powieść nie jest historią akcji, ani reportażem jej prac — zastrzeżenie w zasadzie zbędne—autentyzm powieści nie jest prawdopodobny, ale niewątpliwy. Bo na to, by uwierzyć w prawdziwość ukazywanych w „Ślepych torach" zjawisk, nie potrzeba wcale zaglądać do korytarza nędzy przy ul. Dekerta, może wystarczy zajść do suteryn pierwszej lepszej lwowskiej kamienicy czynszowej, może tylko o prawdę zapytać własnego sumienia. Na przestrzeni dwustu kilkudziesięciu stron poznajemy ludzi, których wspólny los zgonił na dożywotnie gnicie w jednym z korytarzy piwnicznych, poznajemy życie, wobec którego życie jaskiniowców jest sielanką wdzięku i poematem wyrafinowanego luksusu poznajemy sprawy, które nie są sprawami tej czy tamtej rodziny, tej czy tamtej klasy społecznej, tego czy owego miasta, które są sprawmai nas wszystkich, sprawami wieku, sprawami świata. Dziwi nas,, że ta ogromna nędza ludzka zmieścić się może w tych siedmiu mieszkaniach, że ten najkoszmarniejszy ciężar beznadzejności życia mogą udźwignąć wyschłe, brudem, głodem, chorobami zżarte barki tych kilkunastu ludzi, że to przerażające upodlenie wyrosło nie na rozczynie zła i występku, ale że jest kwiatem jakiegoś przeklętego porządku. Poza rzędem, nędzą, upodleniem, upadkiem i głodem strawionych ludzi oglądamy tych, którzy do tej biedoty przychodzą z radą, pociechą, buntem, otuchą. A ci są też nieszczęśliwi — nieszczęśliwi oglądaną nędzą, beznadziejnością i bezużytecznością własnego życia. Każdy z nich wszedł do koryrarza dlatego, że zdawało się, że w jego mrokach błyśnie mu semafor własnego życia, że może wśród tego niechlujstwa i biedy wygrzebie dla siebie sens bytu. Złudzenia! Korytarz ma tylko wejście, kto raz weń wszedł nigdy już z niego nie wyjdzie. Wchłoną przepojone zgnilizną, oślizgłe ściany jego duszę i już tu zostanie na zawsze. Nie wyjdzie, wyjścia nie ma.

Stali lokatorzy korytarza cierpią na ustawiczny rozkład ciała i duszy, ich opiekunowie zaś—z każdy z nich nosi w sobie bakcyla śmierci — żyją ich cierpieniami i męczą się wcąż tym samym, jednym, nierozwikłanym pytaniem: Co robić, żeby nie było korytarza? tego i wszystkich! Co robić? Co robić — to pytanie, które nie odstąpi czytelnika po skończonej lekturze. Co robić, by nie było tych korytarzy?! Bo sprawy Krystyny, Marii, Heleny czy Stefana — to rzeczy małoważne. Wszyscyśmy im podobni, rozumiemy ich świetnie, wszak oddychamy tym samym powietrzem, „realizujemy" tę samą rzeczywistość — ale ich sprawy to zmartwienia drugiej kategorii. Najważniejszy jest korytarz. I tu rodzi się w czytelniku moment litości. Ale bunt czy litość tych spraw nie przeinaczą, są bez plenne, — w ślepych jesteśmy torach. Autorka sugeruje, niezbyt zresztą wyraźnie, jednak myśl: jeśli wszystkie drogi zamknięte, pozostaje jedna i przed tą nie można się cofnąć: droga wzwyż. Czy ma być nią wiara w człowieka, w jego szlachetne pierwiastki, które w aliażu nędzy, głodu i ubóstwa zatraciły się gdzieś i zmatowiały? Nie wiemy. Za wielka to zagadka na jedną, skołataną głowę, jak za wielka to nędza, by ją tylko sercem można nakarmić. Poza tym wszystkim, współczesność wywołana przez autorkę ma plamy, może są to białe plamy cenzury — a może tyle, tyle spraw wypowie się w dalszych częściach cyklu.

Mówiąc o **„Ślepych torach"** nie wolno nam, zapatrzonym w ich dokumentarność, zapominać o wartościach artystycznych. Bo „Ślepe tory" to nie tylko wiwisekcja ropiejących ran naszego ustroju, to nie tylko płonącym sercem pisane wstrząsające świadectwo „tego, co jest" — to w równej mierze dojrzałe dzieło niepowszedniego talentu. Bohaterowie Górskiej żyją pełnym życiem ludzkim, nie są możliwi czy prawdopodobni, są prawdziwi. Taki Andrzej Bonior, postać, która pewnie w dalszych tomach rozżyje się i rozgada, zadziwia wewnętrzną harmonią prawdy, zniewala logikę rysunku, imponuje oczywistością — a jego żona, człowiek zerowej wartości, ale ile w niej naturalności, ile życia. Wreszcie inni, taka np. Maria Kubiak, zrodzona jednym mistrzowskim rysem, zwierzęcą miłością do dziecka. Omówić by właściwie należało wszystkich lokatorów korytarza, bo każdy z nich to kreacja, na którą złożyły się trzy czynniki osobowości twórczej: artyzm, umysłowość, serce.

Gorzej jest z galerią opiekunów społecznych. Rysunki tych postaci nie mają już tej monumentalności i siły — w ich życie wierzymy, przekonani słowem, nie talentem autorki. Pełnią one zresztą, może nawet mimo woli autorki rolę sztafażu, — korytarz i jego mieszkańcy zasłonili nam wszystko inne. Z postaci dziecięcych najudatniejszą jest ślepy Janek Haszczan — partie jemu poświęcone to najlepsze karty książki, a ustęp o jego skrzypcach to liryzm wysokiej próby.

Postacie Wicka, Romcia, Geni tak różne, tak innymi wydobyte środkami, pełne są subtelnego odczucia duszy dziecka.

Wieleby można napisać uwag o wzajemnym stosunku opiekunów i mieszkańców korytarza, można by i uchwycić i zanalizować jego istotę, określić rodzaj konfliktu, wyliczyć czynniki duchowe i socjalne, które wpływały na takie, a nie inne uwarstwowienie się wspólnych spraw, podać środki, łagodzące tarcia, wskazać drogi, wiodące do porozumienia i ufności.

Nie wzbogacałoby to jednak przeżyć, jakie nam daje lektura „Ślepych torów", nie uspokoiłoby rozdygotanego rytmem ich spraw serca, nie wymazałoby z naszej świadomości obrazu korytarza, nie wysączyłoby pamięci o nim. Tego języka porozumienia szuka na własną rękę każdy z opiekunów — ale nie znajduje go żaden: ani Jan, urodzony opiekun społeczny, ani Stefan marksista, ani myśliciel Maurycy, ani Maria, ani Helena, ani ta, która ich wszystkich zwołała ze słowami mocy i prawdy idąca Krystyna. Stąd też lektura „Ślepych torów" poi nas pesymizmem, wali nasze teorematy, wywraca na nice nasz światopogląd — ale poszerza nam serce i dusze.

Kompozycja **„Ślepych torów"** nie ma jakiegoś jednego, wspólnego rusztowania — szereg kwestyj, spraw, obrazów, oglądanych z różnych wysokości, zespala się na całość przedstawianej rzeczywistości w sposób luźny i przypadkowy — mnogość ludzi i zagadnień, niezawsze wyraźnym konturem obrysowanych, tworzy realny i duchowy świat powieści. Fakt ten nie psuje jednak całości i nie osłabia wrażenia, jakie ona na czytelniku wywiera. Nieszablonowa budowa wzmaga dynamikę przedstawianych spraw, wiążą się wszystkie i jednoczą niby w leit-motif: w mroczny korytarz przy ul Dekerta.

Nie wiemy, jakie będą losy bohaterów w dalszych częściach cyklu, nie wiemy, czy autorka znajdzie drogę do światła i wolności. Żal nam; dziwimy się, że tyle nędzy ludzkiej zmieścić się może na kilku metrach wilgotnej ziemi — i że nam serca nie zbraknie na tyle boleści.

TADEUSZ BANAS.

ŻYCIE WARSZAWY

Do wiadomości uczestników wycieczki sportowo-turystycznej Z.R.S.S. do Francji

Wyjazd ekspedycji sportowej o-raz turystów nastąpi razem w dniu 29 lipca.

Wycieczka wyrusza w 2 grupach:

a) **Grupa warszawska** (przez Zbąszyn), obejmująca uczestników z Warszawy, Łodzi, Płocka, Tomaszowa Maz., Radomia, Lublina, Siedlec, Grodna, Wilna i Grudziądza — zbiórka na Dworcu Wschodnim w Warszawie 29.7 godz. 20 (w poczekalni II klasy).

b) **Grupa katowicka** (przez Bytom), obejmująca uczestników ze Śląska, Częstochowy, Dąbrowy, Będzina, Sosnowca i całej Małopolski — zbiórka na Dworcu w Katowicach 29.7 godz. 18.30 (poczekalnia II kl.).

Uczestników oczekiwać będą przewodnicy Orbisu. Paszporty i dokumenty zostaną uczestnikom doręczone na miejscu zbiórki.

Legitymacje na zniżki kolejowe zostaną uprzednio przesłane pocztą.

Dozorcy nocni
Strajkiem walczą o swą egzystencję

Dozorcy nocni, niesłychanie wyzyskiwani przez przedsiębiorców, musieli chwycić za ostatnią broń, jaką jest strajk, aby wywalczyć ludzkie warunki pracy i płacy.

Dozorcy zwracają się z apelem do kupców, korzystających z usług „Dozoru mienia", aby poparli żądania dozorców i nie godzili się na to, aby ich strzegli ludzie obcy o wątpliwej moralności.

Golić się należy na niedzielę, a nie w niedzielę

Niejednokrotnie była podnoszona sprawa wykroczenia fryzjerów przeciw przepisom o obowiązku niedzielnego odpoczynku. Celem sprawdzenia, jakie fryzjernie nie stosują się do przepisów, starostwo północno - warszawskie dokonało ubiegłej niedzieli lustracji. W wyniku tej lustracji sporządzono karne doniesienie przeciw Jakubowi Wychodzkiemu (Konarskiego 1), u którego zastano prócz pryncypała, trzech subiektów i 4 gości. Wszystkie te osoby zostały zatrzymane do dyspozycji starostwa. W zakładzie fryzjerskim Knor - Malewskiego, (Dzika 36) zastano właściciela, subiekta i 4 gości. W zakładzie Kuzynoga (Burakowska 1) zastano 2 gości. Po raz pierwszy w praktyce karno - administracyjnej ukarano klientelę za golenie się w niedzielę.

Kontrola ruchu na szosach podmiejskich

Ubiegłej niedzieli starostwo północno warszawskie z udziałem policji z Golędzinowa dokonało inspekcji ruchu kołowego na szosie marynockiej. W wyniku tej inspekcji w kilkunastu wypadkach wydano upomnienia. W kilkudziesięciu wypadkach wymierzono grzywnę od 1 do 3 zł. W 12 wypadkach winnych doprowadzono na Marymoncką 5 do sądu starościńskiego i ukarano grzywną z zamianą na areszt.

Badanie terenów pod nowe bazary

W dniu wczorajszym wiceprez. miasta Olpiński wraz z wicestarostą północno - warszawskim p. Szmakieferem zwiedził kilka terenów na obszarze starostwa przeznaczonych pod ewent. bazary. Ma to łączność z zamknięciem bazaru przy ulicy Św. Jerskiej 22, które ma wkrótce nastąpić. Ostateczne wyznaczenie bazarów nastąpi w tych dniach.

Dla bezpieczeństwa przechodniów

Na niektórych wozach tramwajowych zainstalowano tytułem próby strzałki kierunkowe oświetlane. Chodzi o zorientowanie publiczności przechodzącej przez ulice na skrzyżowaniach w jakim kierunku skręca wóz tramwajowy.

Nie korzystać z telefonów podczas burzy!

Podczas gwałtownej burzy, jaka nawiedziła Warszawę w nocy z niedzieli na poniedziałek, padło kilka piorunów, z których 3 uszkodziły aparaty telefoniczne w następujących punktach miasta: Na Zamku Królewskim w kancelarii kwatermistrza oddziału zamkowego; na lotnisku cywilnym na polu Mokotowskim, piorun spalił dzwonek w aparacie telefonicznym; wreszcie w fabryce maszyn p. f. „Rzewuski i Ska" Grenadierów 32, (w Grochowie) piorun uszkodził słuchawkę w stojącym na biurku aparacie telefonicznym.

Z powyższego widać, jakie niebezpieczeństwo grozi osobom, korzystającym z telefonów w czasie burzy.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Codziennie „Zazdrość i medycyna" M. Choromańskiego.

TEATR NARODOWY: Dziś komedia „Mąż z grzeczności".

TEATR POLSKI: dziś wznowienie komedii Caillaveta i de Flers'a „Papa" z K. Junoszą - Stępowskim w roli tytułowej.

TEATR LETNI: dziś amerykańska komedia muzyczna „Król Włóczęgów".

TEATR MALI KIEJ: Dziś komedię Niccodemi'ego „Świt, dzień i noc", grana koncertowo przez Malicką i Wojteckiego.

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie „Ciotka Karola" z udziałem Bodo, Benity, Orwida, Minowicza i innych.

TEATR „WIELKA REWIA" (Karowa 18) przedstawienia zawieszone.

TEATR „8.15" gra codziennie komedię muzyczną Benatzky'ego „Kotlik" (Miss Loteria).

OGRÓD ZABAW 100 POCIECH (przy moście Kierbedzia). Otwarty codziennie oprócz poniedziałków od 5 p.p., w niedzielę i święta od 11 r.

O ułatwienie dostępu do rzemiosła

Nowelizacja ustawy przemysłowej wywołała poważne różnice zdań wśród rzemieślników. Grupa rzemieślników bogatszych stoi na stanowisku, iż należy koniecznie utrudnić dostęp do rzemiosła. Natomiast władze i rzemieślnicy ubożsi są zdania, że przepisy o mistrzach i kwalifikacjach należałoby zliberalizować.

Władze centralne, które przystąpiły do opracowywania przepisów noweli do wspomnianej ustawy skłonne są potraktować zagadnienie liberalnie, dążąc do uproszczenia procedury przy otrzymaniu dyplomu mistrzowskiego i t. d.

Wadliwa sygnalizacja na linii otwockiej

Zwrócono uwagę, iż pociągi elektryczne, zbliżając się do przystanków, zbyt słabo, względnie zbyt blisko przystanków, dają sygnały. Z tego powodu osoby znajdujące się na peronie przy zjeździe z przejściach przez tory nie zawsze wiedzą, że pociąg nadjeżdża.

Sygnalizację należy poddać dokładnej rewizji, ze względu na zwiększoną możliwość wypadków po zelektryfikowaniu linii.

Nadużycia pokątnych pisarzy

U Stanisławy Szeląg (Mokotowska 32) częstym gościem bywał jej znajomy, Stefan Sonita (Serock). Przed 2-ma tygodniami Szeląg zwierzyła się znajomemu, iż ma wnieść podanie do sądu grodzkiego i prosiła go o radę, jak to załatwić. Sonita oświadczył, iż chętnie napisze podanie i wnie sie je do sądu. Uradowana Szeląg dała na załatwienie sprawy 10 zł. Sonicie, który pieniądze przywłaszczył i więcej się nie pokazał. Poszkodowana zawiadomiła o fakcie tym policję, która prowadzi dochodzenie.

W związku z podobnym nadużyciami różnych doradców i pisarzy, którzy grasują szczególnie wśród wieśniaków, ma być, jak donosi agencja „Echo", wydany specjalny okólnik w sprawie tępienia tego rodzaju nadużyć.

Wpływy Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie

Łączne wpływy Ubezpieczalni Społecznej z tytułu składek ubezpieczenia na wypadek choroby wyniosły w ciągu pierwszych miesięcy r. b. 42.887.604 zł. Świadczenia ubezpieczeń społecznych w tym czasie (bez leczenia sanatoryjnego) wyniosły 34.293.892 zł. Koszty administracyjne stanowiły w omawianym okresie 5.359.511 zł. W stosunku do wpływów koszty administracyjne stanowią 12,5 proc. Zaległości składkowe, powstałe w tym czasie, wynoszą 1,205,271 zł.

Wpływy podatkowe maleją

Podług danych wydziału statystycznego Zarządu Miejskiego, wpływy z podatków miejskich wyniosły w ostatnim 5-leciu; z tytułu udziału w podatku dochodowym 1931/32 r. 15.330.000 zł., w 1932/33 r. 12,785.000 zł., w 1933/34 r. 11,660.000 zł., w 1934/35 r.— 10,851.000 zł., w 1935/36 roku 10,259.000 zł.

Z podatku od lokali kolejno w powyższych latach 5,997.000 zł., 5,202.000 złotych, 4,456.000 zł., 3,961.000 zł. i 4.251.000 zł.

Z podatku przemysłowego wpłynęło 13,858.000 zł., 8,642.000 zł., 10,539.000 zł., 8,962.000 złotych i 8,260,000 zł. Wzrosły natomiast wpływy z podatku od nieruchomości z powodu jego podwyższenia.

Z Rady Zawodowej

W dniu 28 lipca r. b. (środa) o godz. 6.30 wieczorem w lokalu Związku Drukarzy Nowy - Świat 38, III p. odbędzie się **KONFERENCJA PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY ZWIĄZKOWYCH.**

Na porządku dziennym „Miesiąc Propagandy". Punktualność obowiązuje.

Kronika Organizacyjna

KOMITETY DZIELNICOWE

W środę, dnia 28 lipca b. r. o godz. 7-ej odbędą się zebrania Komitetów Dzielnicowych na wszystkich Dzielnicach dla omówienia uchwał O.K.R.-u z dnia 26 lipca.

Piątkowe zebrania będą w tej samej sprawie.

Nasza Rubryka

INŻ.-CHEMIK, praktyka farmaceutyczna, przetwory kazeinowe, kleje, perfumy niemiecki, praktyka handlowa: korespondencja i kalkulacja poszukiwani do sprzedaży kawy-mie Oferty: „Przemysł-handel". Adm. „Robotnik", Warecka 7.

ZAOFIAROWANE.

AKWIZYTORZY i akwizytorki poszukiwani dos przedaży kawy-mieszanki we wszystkich miejscowościach.

Oferty Kawa Dr. Janowskiego Warszawa ul. Miedziana 7 m. 5. wem, musi wziąść na siebie obo

Dodatkowa komisja poborowa

Najbliższa dodatkowa komisja poborowa odbędzie się dziś dnia 28 lipca tr. b. dla osób podlegających PKU nr. II zamieszkałych w obrębie komisariatów 9, 11, 13, 16, 20-21. Stawić mają się do lekarza osoby z r. ur. 1916 i prosi się o odbycie się urodzeni w latach od 1887—1916, którzy dotychczas obowiązku stawiennictwa nie dopełnili ,zaś po uprzednim zarejestrowaniu się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego, otrzymali obecnie wezwanie komisariau Rządu.

Następna dodatkowa komisja poborowa odbędzie się dnia 13 sierpnia dla osób podlegających PKU nr. III.

OGŁOSZENIA DROBNE

Przyjmę na mieszkanie 2 panów, pokój niekrępujący, 1 piętro, front, ul. Brzeska Nr. 19 m. 6 od g. 5 do 7-ej.

Sprzedam dom murowany z ogrodem 72 ary w miasteczku Jagiełły tarnopolskie. Cena 5.000 zł. „Robotnik", Warecka 7, Warszawa „dla Tymoszczyna".

Kronika wypadków

SAMOBÓJSTWO NA GROBIE CÓRKI

Jeden z dozorców nocnych na cmentarzu powązkowskim, obchodząc swój teren, przed zamknięciem bram, zauważył na ławeczce, przy grobie Eugenii Bajonowej, jakąś staruszkę, która nie dawała oznak życia. W pobliżu znajdowała się pusta buteleczka po esencji karbolowej. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, wskutek otrucia karbolem. Przy denatce znaleziono dokumenty na nazwisko Anny Ekertowej, lat 68 (Cieszkowskiego 3). Staruszka otruła się na grobie swej córki. Przyczyna samobójstwa — rozstrój nerwowy, spowodowany apatią życiową i nieporozumieniami rodzinnymi. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

TRAMWAJ MU ZAWADZAŁ

Na pl. Zbawiciela, Aleskander Mikiciuk (Rembertów) kierowca jadąc nieprzepisowo i z nadmierną szybkością uderzył w tył tramwaju nocnego linji „20". Motorowy, Stanisław Hak wezwał policjanta, który podchmielonego kierowcę zatrzymał, celem wylegitymowania. Taksówka została uszkodzona.

Z ROZPACZLIWEJ NĘDZY

W bramie domu przy ul. Nalewki 2 jakaś kobieta pozostawiła czworo dzieci, sama zaś wyszła przez przechodni dom (Długa 50) i więcej nie wróciła. Najstarsza 6-letnia dziewczynka trzymała na ręku roczne dziecko, nadto obok znajdowało się 4-ro i 2-letnie. Wszystkie były tędznie ubrane. W kieszeni fartuszka najstarszego dziecka znaleziono kartkę tej treści: „Zaopiekujcie się moimi dziećmi, gdyż ja i tak popełnię samobójstwo". Policjant przeprowadził dzieci do 12 komis., gdzie nakarmiono je, po czym przewieziono do Izby Zatrzymań dla nieletnich (Krochmalna 56).

BROŃ W NIEWŁAŚCIWYCH RĘKACH

W Dąbrówce gm. Jabłonna, została przypadkowo postrzelona w brzuch, 43-letnia Maria Groszkowa (zam. tamże) przez męża. Ofiarę nieostrożnego obchodzenia się z bronią przywieziono na dworzec Gdański, skąd Pogotowie zabrało ją do szpitala na Czystem.

NAGŁY ZGON

Na pl. Mirowskim, zasłabła nagle i upadła nieprzytomna na chodnik 50-letnia Józefa Czajewska (Elektoralna 20), emerytowana nauczycielka. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z przyczyny nieustalonej. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

Przy ul. Towarowej 1, na terenie stacji Głównej Towarowej, 35-letni Szmul Apelbaum (Towarowa 60) dozorca, wskutek nagłego zatrzaśnięcia drzwiami uległ zmiażdżeniu palca lewej ręki. Ofiarę wypadku skierowano do Instytutu Chirurgii Urazowej.

NÓŻ — ARGUMENTEM W SPORZE

Przy ul. Młynarskiej 14, w czasie nieporozumień sąsiedzkich, został ranny nożem w rękę, 26-letni Franciszek Jagodziński, robotnik kolejowy (zam. tamże). Rannego opatrzono w ambulatorium Pogotowia.

Apetyczne ogórki

Przeprowadzana obecnie rewizja wszelkiego rodzaju kiszarni ogórków w Warszawie, stwierdziła, że wiele takich przedsiębiorstw istnieje nielegalnie w stajniach i piwnicach domów mieszkalnych. Tego rodzaju przedsiębiorstwa są opieczętowywane.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Przerwana pieśń".
ANTINEA: „Burlaki z nad Wołgi" i „Kwiaciarka z Prateru".
AMOR: „Peter Ibetson" i „Doktór X".
AKRON: „Koenigsmarnk" i „Rodzina Rotszyldów".
AS: „Magnolia".
ATLANTIC: „Detektyw Helena Garfield".
BAŁTYK: „Gwiaździsta eskadra".
BIS: „Jadzia" i „Jak w 7-mym niebie".
CASINO: „Słowik Wiednia" z Martą Eggerth.
CAPITOL: „Detektyw z Honolulu".
COLOSSEUM: „Sto pociech".
CZARY: „W cieniu samotnej sosny".
ELITA: „Kaprys pięknej pani" i „Mały król".
EUROPA: „Gwiaździsta eskadra".
FAMA: „Burlak z nad Wołgi".
FLORIDA: „Noc w Operze" i „Czarny Anioł".
FORUM: „Zapomniana symfonia" i „Załoga".
GDYNIA: „Rozwód z przeszkodami" i „Walc dla ciebie".
GLORIA: „Ada to nie wypada".
ILATIA: „Powrót Frankensteina".
HOLLYWOOD: „Boccacio".
IMPERIAL: „Król Burlesk".
KOMETA: „Wyspa w płomieniach" i rewia.

MASKA: „Panowie w cylindrach" i „Buster Graebr jako Tarzan".
MARS: „Nie zapomnij o mnie".
MEWA: „Niewidzialny promień" i „Małżeństwo z ograniczoną odpowiedzialnością".
MUCHA: „Kapitan Blood" i „Nasi chłopcy marynarze".
NOWA TOMBOLA: „Dzisiejsze czasy" i „Casino de Paris".

MAJESTIC: „Darmozjad".

MIEJSKIE: „Pasteur".

PETIT TRIANON: „Suzy" i „Ada to nie wypada".
PAN: „Oskarżona" i dodatki.
POPULARNY: „Madame Lenox" i rewia.
PROMIEŃ: „Grzesznik mimowoli" i „Kapitan Blood".
PRAGA: „Parada miłości".
PRASKIE OKO: „10-ciu z Pawiaka" i „Czy Lucyna, to dziewczyna".
RAJ: „Malibu" i „Antek policmajster".
RIALTO: „Brzdąc".
RENA: „Potwór i Dziewczę z Gaigari".
RIVIERA: „Człowiek Wilk" i „Mare Dow".
ROMA: „Pod twoim urokiem".
ROXY: „Ich troje" i „Wacuś".
SOKÓŁ: „Wielka miłość Beethovena" i „Ucieczka ku szczęściu".
SORRENTO: „Koenigsmark" i „Amerykańskie awantury".
STYLOWY: „Nieznośna dziewczyna z Darrieux".
ŚWIATOWID: „Tango zakochanych".
SFINKS: „Daniele Boone".
ŚWIAT: „Blond — Carmen".
ŚWIT: „Płomienne serca".
TON: „Romeo i Julia".
UCIECHA: „Pan z milionami".
UNIA: „Nocne motyle" i rewia.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.